

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocne 144-44, 177-77. Nr. konta P.K.O. 66.155

POLSKA NIE PRZYSTĄPI DO PAKTU?

Prasa francuska usiłuje przewidzieć stanowisko Polski wobec noty francuskiej

Czy Francja pójdzie w kierunku Berlina, czy Moskwy?

PARYŻ, 27 listopada. (Pat) — Wszystkie dzienniki ogłaszają komunikat PAT. o ustosunkowaniu się rządu polskiego do noty francuskiej w sprawie paktu wschodniego.

„Echo de Paris“ sędzi, że pomimo ustępstw na rzecz polityki polskiej,

jakie zawiera odpowiedź francuska,

prawdopodobnie Polska nie przystąpi do paktu.

Ustępstwa te polegają na wy-czerpaniu wszelkich formuł ogólnych aż do chwili, gdy podwójna gra Warszawy i zła wola Berlina zmuszą Francję do poszukiwania bardziej ograniczonej kombinacji,

która pozwoli na definitywne ustalenie stanowiska politycznego Związku sowieckiego.

„La Liberté“ stwierdza, iż aljans francusko - sowiecki został zaproponowany, ale do-tychczas nie został przyjęty.

Należy przypomnieć w jaki sposób doszło do aljansu między Francją a Rosją carską. — Najpierw odbyły się układy dyplomatyczne, a właściwy aljans nastąpił dopiero w 3 lata później.

Wówczas nie było jeszcze nieza-łężnej Polski.

Przechodząc do omówienia projektu paktu wschodniego, dziennik stwierdza, iż

Polska nie chce zgodzić się na ten pakt ze względu na swe stosunki z Niemcami i Związkiem sowieckim.

Szerokie kombinacje polityczne są wadliwe: albo są pomyślane zbyt szeroko i dlatego niczego nie obejmują i są wtedy bezwartościowym papierem, albo mają pewien określony cel i wymierzone są wtedy przeciwko jakiemuś państwu. Ponieważ Polska porozumiała się z Niemcami, nie chce więc wejść do systemów, które są wymierzone przeciwko Niemcom. Polska twierdzi, że nowy układ stosunków z Niemcami da się pogodzić z zachowaniem przyjaźni polsko - francuskiej.

Nasutek dyskusji nad paktem wschodnim Polska staje się pośrednikiem rządu francuskiego i niemieckiego. Artykuł wskazuje na próby zbliżenia francusko - niemieckiego i zapytuje co w tych warunkach może się stać z polityką francuską, zaplanowaną w zbyt wiele paktów.

Czy Francja pójdzie w kierunku Berlina, czy Moskwy?

Czy zamknie oczy na rozkład rewolucyjny, czy na zbrojenia niemieckie? Zamiast dokonać wyboru między temi niebezpie-

czeństwami, Francja grozi ryzyko, iż będzie narażona jednocześnie na te oba niebezpieczeństwa.

„Echo de Paris“ w artykule Pertinaxa domaga się, jaknaj-szybszego podpisania paktu wschodniego, aby wzmocnić zapory przeciwko rewizjonizmowi. Rząd francuski bada obecnie projekt kom. Litwinowa

wręczony w ubiegłym tygodniu min. Lavalowi. Rząd turecki, który zawsze informowany jest przez rząd sowiecki w wypadku zawierania konwencji z innymi państwami, pragnie przyłączyć się do nowego systemu. Rząd francuski znajduje się obecnie w chwili, w której należy powziąć decyzję.

Jeżeli droga, po której kroczy

Francja nie doprowadzi do rezultatów, wówczas Paryż zmuszony będzie powrócić do paktu 4-ch.

„Figaro“ podkreśla, że francuskie M. S. Z.

z zadowoleniem przyjęło zapowiedź przyjazdu min. Becka do Genewy.

Dziennik zapytuje, czy rozmowy w sprawie paktu wschodniego przeszły już martwy punkt.

Warszawski korespondent „Petit Parisien“ wyraża przypuszczenie, że obrady gabinetu polskiego, prowadzone w duchu pojednawczym,

trwać będą przez czas dłuższy. Tłumaczy się to znaczeniem, jakie przywiązują w Warszawie do projektu paktu wschodniego.

Nota francuska do Polski nie została jeszcze opublikowana

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Tekst noty francuskiej do rządu polskiego o pakcie wschodnim nie został dotychczas u-

jawniony ani przez adresata, ani przez nadawcę. Mówią, że ogłoszenie noty przez obie strony nastąpi dopiero po zredagowaniu odpowiedzi polskiej. Ponieważ w najbliższym czasie

nie zanośi się na redagowanie tej odpowiedzi, przeto nie nie zapowiada, aby dokument został podany do wiadomości publicznej w całości.

Sprawę zbrojeń niemieckich poruszy dziś Simon w angielskiej izbie gmin

LONDYN, 27.11. (PAT) — Wieczorny „Star“ donosi, iż w kulach parlamentu kursowały pogłoski, jakoby podczas jutrzejszej debaty minister spraw zagranicznych SIMON MA ZŁOŻYĆ WAŻNE OŚWIADCZENIE W SPRAWIE ZBROJEŃ NIEMIECKICH.

Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych nie zaprzeczyło wiadomości „Star“, odmawiając równocześnie w tej sprawie wszelkich wyjaśnień. W kołach politycznych oczekują, że wystąpienie rządu brytyjskiego pozostawać ma w związku ze sprawą zbrojeń niemieckich. Ambasador niemiecki w Londynie von Hoesch odbył dziś konferencję z ministrem spraw zagranicz-

nych Simonem w sprawie zbrojeń. O konferencji tej nie ogłoszono żadnego komunikatu. Ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie otrzymał polecenie widzenia się z ministrem spraw zagranicznych von Neurathem i kanclerzem Hitlerem, celem złożenia im oświadczeń w sprawie zbrojeń niemieckich.

Niemcy poinformowane

LONDYN, 27 listopada. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Berlina: Ambasador Wielkiej Brytanii, sir Eric Phipps odwiedził kanclerza Hitlera i zakomunikował mu w spo-

sób przyjazny treść deklaracji, która będzie odczytana jutro w izbie gmin.

Armia angielska niedostateczna

LONDYN, 27 listopada. (PAT) Sprawa obrony narodowej będzie omawiana jutro w izbie gmin, kiedy Churchill złoży uzupełnienie do adresu w odpowiedzi na mowę tronną. Uzupełnienie to stwierdza, że w obecnych okolicznościach, w jakich znajduje się świat, siły obronne narodowo - brytyjskie a w szczególności

OBRONA LOTNICZA NIE STOI NA WYSOKOŚCI ZADANIA.

Komisarzem w Warszawskim Tow. Ubezp. mianowany został p. Z. Szymański

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu wczorajszym państwowy urząd kontroli ubezpieczeń mianował komisarza dla Warszawskiego tow. ubezpieczeń w osobie dr. Zdzisława Szymańskiego, naczelnika nwydz. prawnego urzędu kontroli. Mianowanie komisarza nastąpiło wskutek głośnej sprawy głównego akcjonariusza towarzystwa, p. A. Einhorna, zakończonej ustąpieniem zarządu i większości rady nadzorczej.

Jednocześnie p. Antoni Wieniawski opublikował w dniu wczorajszym list w odpowiedzi na opublikowane oświadczenie p. Einhorna,

w którym piętnuje to oświadczenie jako nieprawdziwe, zaznaczając, że na sąd obywatelski z p. Einhornem się nie godzi.

Zamach w kościele

Strzały rewolwerowe do biskupa

BIAŁOGRÓD, 27.11. (PAT) — W kościele w miejscowości Stara Jankowica dokonano zamachu na biskupa Kalodiewa. Biskup wy-

szedł z zamachu bez szwanku. Śmiertelnie ranny jest jeden z włościan. Napastnik strzelał do dostojnika kościelnego z rewolweru.

Domysły niemieckie na temat odpowiedzi Polski

BERLIN, 27 listopada. (PAT) Wobec braku autentycznych informacji o treści noty francuskiej do Polski, prasa niemiecka ogranicza się narazie do podawania domysłów i przypuszczeń swoich korespondentów z Paryża i Warszawy na temat przyjęcia, jakie czeka ofertę francuską ze strony Polski.

Paryski korespondent „National Ztg“ twierdzi, iż nota utrzymana jest w tonie bardzo przyjaznym, przyczem rząd polski proszony jest o powzięcie ostatecznej decyzji.

„Rząd francuski — pisze korespondent — wskazuje na wielkie korzyści, jakie mogłyby wyniknąć dla Polski z przyjęcia projektu paktu.

Zdaniem korespondenta warszawskiego „Frankfurter Ztg“, odpowiedź polska nie będzie w stu procentach przyjęciem ani też odrzuceniem noty,

natomiast zawierać będzie zalety, aby idea paktu wschodniego została przekształcona w sensie tych metod, które już obecnie doprowadziły do zapewnienia trwałości stosunków między państwami Europy wschodniej.

Cios w gdańskie rusztowanie hitlerowskie

Dymisjonowany prezydent Rauschning zerwał z nacjonal-socjalizmem

Stanowisko jego zajmie bezkrytyczniejszy wykonawca zarządzeń brązowego Berlina

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

Gdańsk, 27 listopada.

Zaledwie półtora roku sprawował dr. Rauschning funkcję prezydenta senatu gdańskiego — od dwu miesięcy przebywa on pod „ochroną“ S. S. w swej posiadłości Warnau pod Gdańskiem, zdala od spraw politycznych.

Zaznaczyć przytem należy, że pierwszy prezydent senatu gdańskiego, Sahm, sprawował urząd swój przez 10 lat, prez. Ziehm (niemiecko - narodowy) przez zgórą 2 lata, podczas gdy dr. Rauschning, którego partja nie liczyła się wszak z żadną koalicją,

nie mógł dźwżyć berła prezydenckiego dłużej, niż kilkanaście miesięcy.

Wiadomość o dymisji Rauschninga nie jest, co prawda, dla Gdańska niespodzianką, lecz niemniej stanowi ona pierwszorzędną sensację, a to ze względu na wiele mówiącą formę, w jakiej Rauschning zawiadomił o swej rezygnacji opinię publiczną.

Znamiennem jest tu przede wszystkim to, że oświadczenie swe, pod postacią listu otwartego, podał b. prezydent nie — jak to się dzieje ze wszystkimi urzędowymi enuncjacjami — za pośrednictwem biura prasowego przy senacie, lecz wprost przesłał je pod adresem gdańskich pism codziennych.

W dzisiejszych warunkach gdańskiego życia politycznego, dokonywują się, zasadniczo, wielkie zmiany polityczne w zaciszu gabinetów senatu, lub partji,

bez udziału opinii publicznej. Baczny obserwator może jednak, mimo tego zakonspirowanego ich charakteru z pewnych nieznacznych, przedostających się nazewnątrz refleksów odgadnąć i wnioskować. Jednym z takich znaczniejszych faktów jest, bez wątpienia, ostatni krok ustępującego prezydenta senatu.

Partyjna i rządowa prasa hitlerowska zamieściła oświadczenie Rauschninga o dymisji, lecz z me'nego sposobu komentowania

i z faktu zmiany treści tego oświadczenia,

wnioskować można, że słusznie postąpił Rauschning, nie publikując swego listu za pośrednictwem senackiego wydziału prawnego, bo,

prawdopodobnie, oświadczenie to nie zacerzłoby się farbą drukarską...

Zdanie: „Specjalne względy

zmuszają mnie do opuszczenia stanowiska” — zostało przez część, widocznie na czas zorjentowanej prasy „przeoczone“ (przez „Deutsches Nachrichten-Büro“ również), a jako przyczyna ustąpienia uporeczywie, lecz dziś już słabiej i powtarzana jest wersja o chorobie Rauschninga.

Ukazanie się listu b. prezydenta jest potężnym ciosem w gdańskie rusztowanie hitlerowskie.

Potwierdza on całkowicie starą prawdę o kłótniach w „rodzinie hitlerowskiej“ (patrz „Gł. Por.“ z dn. 10 paźdz. r.b.). Kłótnia ta przestała być już właściwie kłótnią „w rodzinie“ bo treść listu (podana pokrótce w niedzielnym naszym telefonie z Gdańska), w którym nietylko, że brak choćby najmniejszej wzmianki o partji na rodowo - socjalistycznej, lub o „Führerze“, ale z której wręcz wyczytać można

negatywne ustosunkowanie się Rauschninga do ruchu narodowo - socjalistycznego

— wskazuje na to, że autor te-

go oświadczenia z rodziny tej wystąpił...

„Nie licmy na obcą pomoc, lecz sami, uczciwą drogą ratujemy się“

— oto słowa Rauschninga.

Znamiennie! Dr. Rauschning, człowiek wielce inteligentny, kulturalny i jedyny może, w gdańskiej partji narodowo - socjalistycznej, dojrzały i europejskiej miary polityk — nie długo dał się nieść gwałtownym, brązowym nurtom...

Narodowo - socjalistyczny Gdańsk traci w ustępującym prezydencie swego najwybitniejszego reprezentanta.

Choć był on tak, jak i prawie wszyscy politycy narodowo - socjalistyczni, nowicjuszami w dziedzinie polityki,

to jednak, dzięki swej, wyróżniającej go od otoczenia, inteligencji, wyprzedził on bardzo resztę swych współrodowców. I, choć „Vorposten“ zapewniają, że polityka zagraniczna Rauschninga nie wynikała z jego woli, lecz z woli ludu (wiadomość „a la“ choroba prezydenta) — wiadomem jest, że autorstwo dzieła naprawy

stosunków gdańsko-polskich przypada bezsprzecznie Rauschningowi.

Nie wątpimy też, że ta ugoda polityka, zainicjowana przez dotychczasowego kierownika gdańskiej nawy politycznej, nie ulegnie zmianie, bo każdy nowy eksperyment, nie idący po powyższej linii, może mieć dla Gdańska bardzo groźne konsekwencje.

Tyle, co do polityki zagranicznej wolnego miasta.

Prowadzona od dwu miesięcy wewnętrzna akcja, zmierzająca do przygotowania gruntu pod wybory do Volkstagu i zdołania hitlerowskiej większości, potrzebnej do zmiany konstytucji, o której ramy rozbija się urzeczywistnienie programu partji rządzącej, nie ulegnie zmianie. Wszak sam senat zapewnia znowu, z okazji ustąpienia prezydenta, o lojalności wobec konstytucji. Ponieważ jednak, wedle zapewnień przywódcy hitlerowców gdańskich, Forstera i wiceprez. senatu Greisera, partja i rząd „to jedno“, a partja „program“ swój chce przeprowadzić,

więc jedynym logicznym rozwiązaniem jest zmiana konstytucji.

Po tej linii kroczyć więc będzie nowy „kierownik“ polityk gdańskiej. Zadanie wyboru nowego prezydenta nie jest jednak na gdańsko - hitlerowskim „bezrybiu“ łatwe.

Trudno tu jest o „osobistość“, godną tego reprezentacyjnego stanowiska.

Mówi się, że na środowisku „Volkstagu“ wybrany zostanie prezydentem wiceprez. senatu Greiser. Przebiega się również o senatorze Huth, a to ze względu na bliskie stosunki osobiste, łączące sen. Huth'a z przywódcą hitlerowców gdańskich, namiestnikiem Hitlera, Forsterem.

Bez względu, zresztą, na wybór osoby prezydenta (który będzie bezwzględnie narzędziem w ręku Forstera, czyli Berlina) stwierdzić należy, że wraz z dymisją dr. Rauschninga sytuacja gdańska staje się mniej skomplikowana, ale bynajmniej nie łatwiejsza.

Mieczysław Rung.

Przemysł kosmetyczny czy zbrojeniowy?

Od ołówka z karminem do gilzy karabinowej

W wielkiej fabryce manchester-skiej znajduje się w pełnym ruchu siedemdziesiąt maszyn sztanencujących automatycznie gilzy... nie obsadki do karminu. Z prawej strony dostaje się do maszyny duża wstęga metalowa, z lewej wylatuje gotowa gilza.

Jest to fabryka przyborów kosmetycznych; w tej chwili produkują one tylko gilzy do karminu, ale

w razie potrzeby może być przestawiona w ciągu 24 godzin na fabrykację gilz do nabońców karabinowych. Zresztą jest to fabryka amunicji karabinowej z czasów wojny, która przed 17 laty w pełnym tempie pracy swoich 70 maszyn wyrobiła dziennie setki gilz do nabońców.

W tejże samej dzielnicy Manchesteru znajduje się wielka fabryka

rur wodociągowych i kanalizacyjnych. Wytwarza ona wszelkiego rodzaju i wymiaru rury ciągnione, walcowane. W razie wojny ta sama fabryka może w ciągu kilku dni przejść na produkcję wojenną i wytwarzać lufy armatnie długie, krótkie, do dział polowych, haubic moździerzy etc.

Pod Bradford znów znajduje się fabryka patelni i brytwan. W fazynie są cztery piece, z których czynne są tylko dwa. Utensylja kuchenne, które idą w wielkich ilościach do właściwych konsumentów — hotelów, restauracji — fabrykowane są ze specjalnego stopu metalowego, mającego tę właściwość, iż jest on identyczny co do składu ze stalą pancerną ochraniającą tanki, samochody pancerne. W razie wojny zamiast dwóch pieców uruchomionych zostają wszystkie cztery, produkcja automatycznie podwaja się i zamiast niewinnych patelni fabryka dostarcza płyty pancerne do budowy czołgów wielkich i małych samochodów pancernych, tankietek etc.

Fabryki maszyn do szycia nadają się znakomicie do przedstawiania na produkcję karabinów bez większych zmian i trudności.

Fabryk takich i innych znajduje się w Lancashire dobrych kilka setek, wielkich i średnich, starych i zupełnie nowych. W tem więc środowisku fabrycznym posiada Anglija przemysł, który w każdej chwili może przejść od produkcji narzędzi użytku domowego i innych do wytwarzania na wielką skalę w szalonej tempie broni wszelkiego rodzaju i wszystkiego, co stanowi materialową podporę wojny nowoczesnej.

Or.

RESTAURACJA-DANCING „TABARIN”

NARUTOWICZA 20.

OTWARCIE

NOWEJ „BŁĘKITNEJ SALI”

INAUGURACYJNYM PROGRAMEM

ATRAKC. — Na czele

„ADAMOS”

światowej sławy żongler

oraz ZNAKOMITY ZESPÓŁ JAZZ

7 THE WEINROTH-BAND

CODZIENNE FIVE

Ceny niskie. GABINETY

CZARY

Dziś i dni następnych podwójny program!

„CAPITOL”

Pocz. w dni powsz. 4.30, w sob. i niedz. o 12.30. ostatn. o 10.15. Sala mocno ogrzana!

Coś potężnego, nowego, wspaniałego!

Czerwony wóz

II) Rozkosze Małżeństwa

W roli głównej. Charles Bickford

w pozostałych rolach: Greta Nissen i Raquel Torres

W rol. gł. Sydney Howard oraz piękna Elsa Randolph Początek seansów o godz. 4-ej

Dziś prezentujemy!

Monumentalne arcydzieło mistrzowskiej reżyserji Józefa von Sternberga p. t.

W roli głównej Marlena Dietrich

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek P. A. T. oraz tygodnik Foxa.

IMPERATOROWA

Współudział biorą: John Lodge, Louise Dresser, Sam Jaffe.

Ilustracja muzyczna oparta na motywach Czajkowskiego i Mendelssohna.

Potężny epos historyczny Dramat miłosny cesarowej Wszechrosji.

Bardzo trudną sytuację

stwarza skarga Jugosławji, skierowana do ligi narodów

Simon odwiedził ks. Pawła

LONDYN, 27.11. (PAT) — Sir John Simon udał się wczoraj do pałacu Buckingham, gdzie odbył dłuższą rozmowę z przybyłym na ślub księżniczki Maryny regentem Jugosławji, księciem Pawłem.

Książę Paweł dał wyraz swemu zaniepokojeniu z powodu obrotu, jaki przybrać mogą wydarzenia w Jugosławji, o ile nota jugosłowiańska, skierowana do ligi narodów nie będzie odpowiednio potraktowana i Jugosławja nie otrzyma zadość uczynienia.

W kołach rządu brytyjskiego sytuacja oceniana jest jako bardzo trudna i wymagająca ostrożnego załatwienia. Z jednej strony byłoby lepiej może całą sprawę odłożyć do stycznia, z drugiej jednak strony zachodzi obawa, że sprawa sporu znajduje się już w takim stadium, iż niezadowolenie jej do prowadzi do jeszcze większego zagrożenia.

Min. Marchandeu jedzie 1 grudnia do Moskwy

PARYŻ, 27.11. (PAT) — Francuski minister przemysłu i handlu Marchandeu wyjeżdża do Moskwy w dniu 1 grudnia. Towarzyszyć mu będzie dyrektor traktatów handlowych Bonneton - Craponne oraz kilku innych wyższych urzędników ministerstwa przemysłu i ministerstwa spraw zagranicznych.

Abisynja przyjęła wszystkie żądania włoskie

RZYM, 27 listopada. (Pat.) — Rząd abisyński przyjął wszystkie żądania, zgłoszone przez Włochy w sprawie incydentu, który miał miejsce w konsulkacie włoskiej w Gondar, zaatakowanym w nocy przez kilku uzbrojonych abisyńczyków.

Wobec tego incydent może być uważany za zlikwidowany.

Dlaczego Włochy odmówiły wydania Francji Pawelicza i Kwaternika

RZYM, 27 listopada. (Pat.) — Ogłoszone zostały motywy decyzji załatwiającej odmownie żądanie Francji o wydanie Pawelicza i Kwaternika władzom francuskim. Motywy te są następujące: Zważywszy, że artykuły 2 i 3 układu o ekstradycji dnia 12 maja 1870 roku nie zostały wypowiedziane, lub zmienione przez późniejsze układy ani też przez przepisy prawa karnego włoskiego ani

wreszcie przez zwyczaje międzynarodowe oraz zważywszy, że rzeczowy układ wyklucza możliwość ekstradycji przestępców, których uznawać należy za przestępców politycznych, zważywszy wreszcie, że morderstwo króla Aleksandra i ministra Barthou uważane być musi za przestępstwa polityczne, postanawia się, że żądanie ekstradycji Pawelicza i Kwaternika nie może być uwzględnione.

100.000 tonn żyta

zakupują Niemcy w Polsce

WARSZAWA, 27.11. (PAT) — W dniu 24 b. m. zostały sfinalizowane rozmowy w sprawie zakupu pewnych ilości żyta polskiego dla Niemiec. Rozmowy były prowadzone między przedstawicielami Polski i Niemiec. Na podstawie osiągniętego porozumienia, państwowe zakłady przemysłowo - zbożowe mają dostarczyć w najbliższych miesiącach Niemcom przeszło 100 tys. ton żyta, w tym z zapasów, znajdujących się w Gdańsku, ma być wywiezione 70 — 80 tys. ton.

Pierwsze posiedzenie austriackiej rady państwa

WIEDEN, 27 listopada (Pat.) — Przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie rady państwa. Kanclerz Schuschnigg powiadomił zgromadzonych członków rady państwa, że prezydent związkowy mianował przewodniczącym rady hr. Rudolfa

Hoyosa. Hoyosa złożył na ręce kanclerza przysięgę na wierność konstytucji i wygłosił przemówienie. Po złożeniu przysięgi przez wszystkich członków rady państwa, posiedzenie zostało zamknięte.

Laval rokuje z Titulescu

PARYŻ, 27.11. (PAT) — Rozmowa min. Laval'a z Titulescu toczyła się w atmosferze szczególnie przyjaznej, przybierając charakter rokowań. Przedmiotem jej była prawdopodobnie rekapitulacja i sprecyzowanie memorandum jugosłowiańskiego. Potwierdza się wiadomość, że rząd francuski przedstawił mocarstwu projekt konwencji międzynarodowej o zwalczaniu terroryzmu.

Kto będzie przewodniczył?

PARYŻ, 27.11. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Genewy, że w czasie narady ministrów Małej Ententy Benesz miał postanowić rzec się przewodnictwa rady podczas debaty nad skargą jugosłowiańską. Na ten czas Benesz byłby zastąpiony przez swego poprzednika na stanowisku przewodniczącego rady, delegata portugalskiego Vasconcellosa, lub też przez komisarza Litwinowa.

Wielka oblawa na pojedynki

skończyła się rozczarowaniem dla zmobilizowanych reporterów

PARYŻ, 27 listopada. (Pat.) — Wczoraj wieczorem koła parlamentarne oczekiwały epilogu głośnego zajścia w kuluarach izby pomiędzy dep. Franklin Bouillon a dep. Goy. Ogólnie przypuszczano, że dojdzie do spotkania z bronią w ręku. Redakcje zmobilizowały reporterów, agencje kinowe operatorów, którzy napróżno wyczekiwali przeciwników w lasku bułoińskim i przed ich mieszkaniem. Do pojedynku jednak nie doszło. Natomiast ukazał się w „Populaire” list dep. Fran-

clin Bouillon'a, prostujący nieścisłe sprawozdania tego dziennika o incydencie. Dep. Franklin Bouillon nie kwestjonował wojskowej kariery dep. Goy, nie czynił też żadnych aluzji do kampanii wyborczej, protestował jedynie z całą energią przeciw fatalnej, jego zdaniem, polityce, o której mówił zresztą będzie na plenarnym posiedzeniu izby. Biorąc pod uwagę ten list, świadkowie obu stron stwierdzili, że sprawa polega na nieporozumieniu, wywołanym nieścisłymi sprawozdaniami o

zajściu dziennika „Populaire”. Dep. Franklin Bouillon nie miał zamiaru obrażać dep. Goy, a potępiał jedynie jego politykę w stosunku do Niemiec. — W tych warunkach sprawa została załatwiona. W kołach parlamentarnych wyrażają zadowolenie z takiego rozwiązania konfliktu, tembardziej, że daje ono dep. Franklin Bouillon całkowitą swobodę wypowiedzenia swoich poglądów o polityce proniemieckiej podczas debaty nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Komisarz Bonny szantażował!

Dziennikarze demonstracyjnie opuścili salę rozpraw

PARYŻ, 27.11. (PAT) — Podczas rozprawy komisarsza policyjnego Bonny przeciw redaktorowi tygodnika „Gringoire” sprawozdawcy sądowi opuścili demonstracyjnie salę sądową.

Zajęcie wywołał świadek oskarżenia, adwokat Izouard, który starał się wykazać, że radca Prince popełnił samobójstwo i że prasa w celach politycznych rozdmuchała całą sprawę. Sprawozdawcy uczyli

się dotknęci tem oświadczeniem, jak również zarzutem służalstwa, który postawił prasie adwokat. Oskarżony redaktor „Gringoire” Carbucia, zażądał od Izouarda przeprowadzenia dowodu prawdy, iż nie posiada on swobody wypowiedzania swoich sądów. Rozprawa została przerwana. W przerwie konflikt załagodzony.

Wielką sensację wywołały zeznania kobiety, występującej w roli świadka, która oświadczyła, iż komisarz Bonny szantażował ją przez dłuższy czas, wydobywając od niej większe sumy pieniężne. Prokura-

Prezydent senatu gdańskiego

zostanie dziś wybrany

GDANSK, 27 listopada. (Pat) — Jutro odbędzie się wybory prezydenta senatu. Według krążących pogłosek w kołach politycznych na jutrzejszym zebraniu sejmiku gdańskiego prawdopodobnie wybrany będzie prezydentem senatu dotychczasowy wiceprezydent senatu Greiser, a wiceprezydentem — senator budownictwa i instytucji użyteczności publicznych Huth.

Niemcy kategorycznie zaprzeczają

istnieniu nieporozumień między Goebbelsem a Reichswehrą

BERLIN, 27 listopada. (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne ogłasza komunikat, w którym, powołując się na czynniki miarodajne, zaprzecza kategorycznie wiadomościom prasy zagranicznej o ministrze Reichswehry gen. Blombergu, szefie dowództwa armji gen. Fritschu oraz ich stosunku do innych członków rządu Rzeszy, określając te wiadomości jako po spólny wymysł oraz złośliwe oszczerstwo.

Komunikat wskazuje, że gen. Blomberg powrócił wczoraj z urlopu i objął z powrotem swe agendy urzędowe. Memorjał zaś gen. Fritscha zupełnie nie istnieje i z tego powodu nie mógł być doręczony kanclerzowi Hitlerowi. O zamierzonej dymisji gen. Fritscha nie może być mowy. Również nieprawdziwe są wszystkie wiadomości, które w związku z tą sprawą odnoszą się do rzekomej działalności gen. mjr. von Reichenaua. Zmyślonemi

oszczerstwami nazywa wkońcu komunikat uwagi prasy zagranicznej o rzekomym nieporozumieniu między Reichswehrą a min. Goebbelsem. „Należy stwierdzić — podkreśla komunikat — że stosunek dr. Goebbelsa do Reichswehry i odwrotnie, zarówno pod względem rzeczowym, jak i osobistym, był i jest nadal jaknajlepszy oraz że nigdy nie istniały żadne sprzeczności”.

1 zł. 30 gr. kilo cukru

Zapowiadana zniżka odwołana

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Władze administracyjne: rozesłały do wojewodów, starostów i prezydentów miast zarządzenie o detalicznej cenie cukru.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w zarządzeniu tem wyjaśnia, że do ustalonej ceny za 100 kg. cukru loco wagon dolicza się akcyzę skarbową, część scalonego podatku od cło-wego oraz opłaty od rachunków wraz z 10 proc. dodatkiem. W wyniku tego wszystkie ceny 100 kg. cukru kryształu loco

wagon stacja odbiorcza wynoszą ma 121 gr. 6. Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadamia władze administracyjne lokalne, że cena detaliczna cukru powinna być utrzymana na poziomie 1,25 złotych za kilo.

Do tej ceny wolno jednak doliczyć koszty przewozu ze składu hurtownika do detalisty, tak iż cena w detalu może jednak wynosić 130 zł. za kilogram.

Proces gen. Jazwińskiego całkowicie umorzony

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Gen. Jazwiński, który w swoim czasie po wypadkach mato-wych był oddany pod sąd pod zarzutem nadużyć w wojskowym instytucie kartograficznym, w czasie trwania procesu na sądzie rozchorował się. Obecnie jak dowiadujemy się, proces jego został umorzony całkowicie, a choremu generałowi przyznano emeryturę.

Ajenci ubezpieczeniowi

muszą się zarejestrować

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Prywatne towarzystwa ubezpieczeń przystąpiły do układania listy imiennej swoich agentów. Tylko ci agenci, którzy zostaną zarejestrowani przez ministerstwo skarbu będą mogli od Nowego Roku wykonywać swoje czynności zawodowe. — Całkowicie swobodna akwizycja ubezpieczeń prywatnych które dotychczas istniała, z Nowym Rokiem zaginie.

Czy gen. Weygand ustąpi?

Stanowisko generalissimusa objąłby gen. Gamelin

PARYŻ, 27 listopada (Pat) — Nawiązując do wiadomości o bliskim ustąpieniu gen. Weyganda ze stanowiska generalissimusa armji francuskiej „Depeche de Toulouse” zwraca uwagę na dyskretną akcję, prowadzoną w tym kierunku, aby mija gen. Weyganda została przedłużona jeszcze na dwa lata pod pozorem, iż generałowie, którzy sprawowali naczelne do wództwa pozostawali w służbie aż do osiągnięcia wieku 70 lat. Dziennik uznaje cenne usługi oddane przez gen. Weyganda ale uważa, że stosowne podkreślić, że gen. Weygand nigdy nie sprawował naczelnego do wództwa w czasie wojny.

Dziennik uważa za wskazane aby ustawa działała bez żadnego wyjątku w stosunku do generała Weyganda, tembardziej, że od regularnego stosowania

tej ustawy zależy odpowiednie przycelowanie stanowiska generalissimusa. Stanowisko to objąłby bowiem obecny szef sztabu generalnego Gamelin, na którego miejsce wszedłby znów gen. Georges. Fakt ten przeznaczałby gen. Georges do objęcia kiedyś w przyszłości stanowiska generalissimusa.

W ten sposób funkcje szefa sztabu stanowiłyby pewnego rodzaju etap przygotowawczy do objęcia później stanowiska generalissimusa.

NOWY JORK, 27 listopada — (PAT.) — Sześciu więźniów w Huntsville (stan Alabama) pobito pałkami dwóch dozorców, związało ich, poczem zabrawszy dwa karabiny maszynowe i inną broń, uciekło w samochodzie zdobytym siłą w położonym blisko więzienia garażu.

Plotki

Mecz bokserski Polska — Niemcy w Essen transmitowany był przez dwanaście stacji radiowych niemieckich.

Radio niemieckie zachowało się niezbyt fair. Na stalografie nakreślono wprawdzie przebieg całego meczu, ale przez radio podawano tylko wyjątki. „Ausschnitte” i to wyłącznie takie, w których Niemiec wygrywał z Polakiem. O najciekawszej z całego spotkania walce Chmielewskiego ze Schmidtingerem nie powiedziano ani słowa, szczególnie natomiast opisywano polskie porażki, podkreślając tu i ówdzie nieszlachetnym śmiechem szyderstwa.

*

Jedna trzecia tego, co spożywamy, potrzebna nam jest do życia, reszta — lekarzom.

*

Przed wojną mieszczaństwo lwowskie rządziło niepodzielnie na ratuszu lwowskim. Na fotelach burmistrza i wiceburmistrza zasiadali: ślusarz, kowal, blacharz itd.

W r. 1894 — w stulecie insurekcji kościuszkowskiej — Lwów urządził wystawę krajową i zaprosił oczywiście na jej otwarcie cesarza. Burmistrzem był wtedy kowal Michał Michalski, pierwszym jego zastępcą ślusarz Ciuchciński, drugim introligator Getritz.

Namiestnik Bobrzyński przedstawił Franciszkowi Józefowi burmistrza, a ten z kolei swoich zastępców.

Burmistrz Michalski, mający bardzo słabe pojęcie o języku niemieckim, przedstawia:

— Introligator Getritz, zweiter Bürgermeister.

Franciszek Józef nie rozumie, co znaczy słowo „introligator”. Przypuszcza, że to jakieś wybitne polskie dygnitarstwo i ukłon czolobitny Getritza kwituje komplementem — So jung und schon Introligator?

Ale najpocieszniesze „qui pro quo” rozegrało się wieczorem, na galowym przedstawieniu w teatrze Grano „Halke”, a u boku cesarza siedział z jednej strony namiestnik prof. Bobrzyński, a drugiej burmistrz Michalski.

Burmistrz uważał za stosowne podczas antraktu „zabawiać” cesarza, a też i pochwalić się wysokim poziomem artystycznym miejskiej opery.

Pyta więc:

— Wie gefällt Eurer Majestät „Halke”?

— Sehr, sehr...

— Unsere Huren — wali burmistrz — singen sehr schön...

Cesarz spojrzal przerażony... Do piero potem wytłumaczono mu, że chodziło o pięknie śpiewające... chóry.

*

W „Kurjerze Poznańskim” czytamy:

„Oto pewien szczegół z niedawnych uroczystości monachijskich na cześć rocznicy hitlerizmu, który może nie wszędzie był dostrzeżony, a jednak godny jest uwagi: „W głębi słynnej „Feldherrnhalle”, w której święcono rocznicę, po bokach Iwa bawarskiego, widniał na ścianie szereg wieńców z szarfami. Wieńców było 9, a napisy objaśniały: Prusy Wschodnie, Gdańsk, Kłajpeda, Szlezvig, Ren i Saara, Czechy niemieckie, Tyrol południowy, „nasze kolonie”.

Uroczystościom patronował kanclerz obojczy. Zaś owa „Feldherrnhalle”, gdzie Hitler odbierał hołd oddziałów wojskowych i gdzie umieszczono symboliczne wieńce, wyrażała niedwuznacznie nadzieję rewizjonistyczne narodu niemieckiego przez wykuty w kamieniu napis: „Herr, mach uns frei!” („Panie wybaw nas!”).

Niestety, nie zauważyliśmy w prasie niemieckiej wzmianki, czy na uroczystość tę zaproszono — tak jak to było w Norymberdze — ambasadorów i posłów, akredytowanych w Berlinie”.

Gwałtowne demonstracje antyczeskie studenterji w Austrii i w Niemczech

We Wiedniu zdemolowano administrację 5 pism i wybito szyby

Wiedeńska demonstracja hitlerowców i katolików

WIEDEN, 27 listopada. (Pat.) Dziś ponowily się tu demonstracje antyczeskie w ostrzejszej formie.

Wzięli w nich udział studenci różnych kierunków politycznych.

W południe odbyło się w auli uniwersyteckiej zgromadzenie, na którym mówcy protestowali przeciwko obeldze, wyrządzonej całemu narodowi niemieckiemu przez zabranie uniwersytetowi niemieckiemu w Pradze starodawnych „misygnów”. Po przyjęciu rezolucji, zwróconej przeciwko postępowaniu rządu czechosłowackiego, studenci katolicy odpiewali hymn związkowy, studenci zaś narodowcy niemieccy „Deutschland, Deutschland über alles”.

Po zgromadzeniu studenci przeciągnęli tłumnie przez centrum miasta w kierunku Placu Lobkowitza, gdzie się znajduje gmach poselstwa czechosłowackiego.

Po drodze wznoszono okrzyki, zwrócone przeciwko Czechom. Policja obstawiła wszystkie dojścia do Placu Lobkowitza.

Narodowcy niemieccy usiłowali nadać demonstracjom charakter narodowo-socjalistyczny, wznosząc okrzyki: „Heil Hitler”.



się studentów czeskich w Pradze. Policja rozpędza awanturujących

W odpowiedzi na to studenci katolicy wznosili okrzyki na cześć kanclerza Schuschnigg'a i ks. Starhemberga. Na ul. Graben rozbito kilka szyb wystawowych.

Policja rozpędza tłum pałkami gumowymi, przyczem aresztowano około 10 uczestników zaburzeń.

O godzinie 1-ej w południe grupa studentów wtargnęła do dzielnicy dziennikarskiej na Schulerstrasse i w przeciągu kilku minut zdemolowała lokale administracyjne.

cyjne

dzienników czechofilijskich: „Der Tag” i „Die Stunde”, jak również lokale administracyjne „Neue Freie Presse”, „Neues Wiener Tagblatt” i „Neues Wiener Journal”.

Wszystkie szyby zostały w tych lokalach wybite, księgi podarte i rzucone na ziemię.

Policja rozpędza demonstrantów.

Profesty w Berlinie

BERLIN, 27 listopada. (Pat.) W wielkiej auli uniwersytetu

berlińskiego odbyło się dziś zebranie protestacyjne przeciwko manifestacjom studenckim w Pradze. Po zakończeniu tego zebrania większa część uczestników zgromadziła się na placu sąsiadującym z uniwersytetem. Gdy policja chciała rozproszyć demonstrantów, skierowali się oni w stronę poselstwa czechosłowackiego.

Wszystkie ulice prowadzące do poselstwa obsadzone były jednak przez silne oddziały policyjne. Tymczasem w centrum miasta zorganizowano inne demonstracje, które policja zdołała stłumić z dużymi trudnościami.

Manifestacje w Kolonji

Jak donoszą z Kolonji, doszło tam również do spontanicznych manifestacji protestacyjnych. Prof. Spahn przerwał swój wykład i wygłosił przemówienie, w którym potępił zachowanie się władz czechosłowackich. Po przemówieniu prof. Spahn studenci utworzyli pochód, udając się przed konsulat czechosłowacki.

gdzie złożyli protest przeciwko wydarzeniom w Pradze. Do pochodu przyłączyły się liczne tłumy publiczności. Zorganizowano doraźny meeting, w czasie którego mówcy domagali się przyznania równości praw Niemców; czechosłowaków na uniwersytetach praskich

Refico przeciwko Davesowi

Sensacyjny proces o 14 milionów dolarów

W najbliższym czasie odbędzie się sensacyjny proces przeciwko generałowi Davesowi oraz 4.000 akcjonariuszy Central Republik Trust Company. Przeciwko grupie tej występuje Reconstruction Finance Corporation, domagając się natychmiastowego zapłacenia 14 milionów dolarów.

Daves otrzymał jako prezydent Refico za prezydentury Hoovera 80 milionów dolarów dla wymienia jego koncernu, nie uzyskał jednak dostatecznego zabezpieczenia. Z sumy tej nie wypłacono dotąd 60 milionów dolarów. Przez proces sądowy Refico chce ustalić swe prawo

do natychmiastowego uzyskania części tej należności w sumie 14 milionów dolarów.

O ile proces zostanie wygrany przez Refico, skarga domaga się ustalenia nadzorca nad koncernem celem natychmiastowego ściągnięcia należnej sumy. Ponieważ jednocześnie cały szereg wierzycieli wystąpił przeciwko grupie Davesa — rząd oświadczył, iż rozstrzygnięcie ich pretensji będzie możliwe dopiero po decyzji sądu w sprawie skargi Refico.

Proces ten w kołach politycznych i gospodarczych wywołał zrozumiałą sensację.

Zmniejszenie kary

handlarzowi narkotykami Halpernowi

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj przed sądem apelacyjnym toczył się proces króla handlarzy narkotykami, Halperna, skazanego w pierwszej instancji na 6 lat

więzienia. Obrona prosiła o złagodzenie wyroku. Sąd przychylił się do tego wniosku, skazując Halperna na 4 lata, a jego pomocnika, skazanego w pierwszej instancji na 2 lata — na rok więzienia.

Próba rewolucji w Peru

udaremniona przez wojska rządowe

SANTIAGO (Chili), 27.1. (PAT) Według otrzymanych tutaj doniesień, próby rozpętania w Peru rewolucji celem obalenia obecnego rządu zostały udaremnione przez wojska rządowe. Aresztowano zgórą 200 osób. Przyboczna straż prezydenta zaskoczyła i rozproszyła 300 osobników, którzy starali się przeciągnąć na swoją stronę żołnierzy garnizonu w Pimie celem obalenia „dyktatury Benavidesa”. Szereg prób buntu na prowincji spętl również na niczem. Organizacja całego ruchu przypisywana jest komunistom. Prezydent Bena-

vides nakazał zamknięcie biur propagandowych wszystkich stronnictw politycznych.

Złóża złota

odkryto nad Amurem

MOSKWA, 27.11. (PAT) — Według doniesień dzienników sowieckich, japońska ekspedycja geologiczna wykryła na prawym brzegu Amuru, na terytorjum mandżurskim, wielkie pokłady złotodajnego piasku. Eksploatacja rozpocznie się ma w najbliższym czasie.

Groźny bandyta

ujęty przez policję warszawską

WARSZAWA, 27.11. (PAT) — Funkcjonariusze urzędu śledczego m. st. Warszawy ujęli w dniu wczorajszym Wiśniewskiego Zygmunta, członka bandy, która we wrześniu r. ub. dokonała napadu na kasę towarową na Dworcu Głównym w Warszawie, gdzie łupem padło kilka tysięcy złotych. Po krótkim czasie ujęto wszystkich sprawców oprócz jednego — Wiśniewskiego

Zygmunta, który uciekł na Śląsk, gdzie się ukrywał przez dłuższy czas.

W dniu wczorajszym na Placu Narutowicza wywiadowcy urzędu śledczego, którzy czatowali na niego, ujęli go w chwili, kiedy na przystanku tramwajowym oczekiwał na swą kochankę. Po nałożeniu kajdanów Wiśniewski został doprowadzony do urzędu śledczego.

Wdowa po dyr. Koellerze

nie otrzyma odszkodowania

Z Warszawy donoszą:

W sądzie rozjemczym dla sędziów ubezpieczeń od wypadków znalazła się sprawa wytoczona przez wdowę do dyrektora Żyrardowa Koellerze, zabitym przez Blachowskiego. Wdowa domagała się zasądzenia na jej rzecz 24 tysięcy złotych tytułem ubezpieczenia od wypadków, twierdząc, że śmierć Koellerza

nastąpiła przy pracy, gdyż przez miejsce pracy rozumieć należy również drogę z pracy i do pracy.

Jak wiadomo zabójstwo Koellerza nastąpiło, gdy dyrektor udawał się z biura na obiad.

Sąd rozjemczy wyrokiem ogłoszonym w dniu wczorajszym żądanie oddalił.

Zajęcia uboczne nauczycieli

podlegają poważnym ograniczeniom

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie o udzielaniu zezwoleń nauczycielom na płatne zajęcia uboczne. W zarządzeniu tem mówi się, że wobec klęski bezrobocia zezwoleń takich nie wolno dawać nauczycielom samotnym, oraz tym, których współmałżonka pracuje zarobkowo. Nie wolno także udzielać nauczycielom zezwoleń na wykonywanie innego zawodu wolnego, przynoszącego materialne korzyści, a więc np. na pełnienie obowiązków urzędnika instytucji prywatnej lub samorządowej. Nie wolno także dyrek-

torom, kierownikom szkół lub nauczycielom utrzymywać stancje uczniowskich.

Odwiłż w Katowicach

uniemożliwia mecze hokejowe

KATOWICE, 27.11. (PAT) — Wyznaczony na wtorek mecz hokejowy treningowy pomiędzy dwiema reprezentacjami Polski nie doszedł do skutku z powodu odwiłży. O ile warunki atmosferyczne nie ulegną zmianie sobotnie i niedzielne mecze w berlińskiej drużynie Brandenburger S. C. nie dojdą do skutku.

DLA KAŻDEJ CERY
ODPOWIEDNI PUDER

ROŚLINNY
NIESZKODLIWY
IDEALNIE
PRZYLEGAJĄCY

PUDER
ABARID
„PERFECTION”

Aresztowanie agitatorów

za malowanie hasel
podburzających

Z Warszawy donoszą:

Nocy wczorajszej patrol policyjny zatrzymał przed domem nr. 43 przy ul. Złotej dwu osobników, którzy malowali na murach i chodnikach miasta napisy treści podburzającej. Przy zatrzymanym znaleziono szablony, wycięte z blachy oraz kubelek z farbą i pędzle. Szablony blaszane zawierały m. in. napisy: „Śmierć żydom!”

Zatrzymani są: 18-letni Władysław Łosicki oraz 20-letni Tadeusz Lewandowski, obaj zamieszkali przy ulicy Śliskiej 48. Osadzono ich w areszcie policyjnej politycznej, która podjęła w tej sprawie dochodzenie.

Dlaczego panna młoda płacze Kto pierwszy dotknie nogą różowego atlasu przed ołtarzem -- ks. Jerzy czy ks. Maryna? Oryginalne przesady ślubne panują do dziś w Anglii

W obliczu ślubu księżniczki Maryny i księcia Kentu ożyły znowu wspomnienia o różnych przesadach ślubnych oraz oznakach, przepowiadających szczęśliwe lub nieszczęśliwe małżeństwo. Okazuje się, że zwyczaj wkładania

OBRAZKI ŚLUBNEJ

na palec serdeczny należy właśnie do tradycji, która wyrosła na tle przesądów. W dawnych czasach wierzyli, że przez palec serdeczny przechodzi arteria łącząca go bezpośrednio z sercem, wobec czego uważano, że włożona na ten palec obrączka „będzie najbliższą sercu”. Na potwierdzenie tego zwyczaju istnieje stare przysłowie, które głosi: „wielki palec za dużo pracuje, mały jest zbyt poważny, wskazujący jest bezbronny, a środkowy nadaje się do tego, aby się nim drażyć”. Dlatego też jedynym odpowiednim palcem dla obrączki jest palec bezimienny czyli serdeczny.

A skąd się bierze obowiązek noszenia samej obrączki? Obrączka jest symbolem nieskończoności, to

też umocnione przy jej pomocy małżeństwo winno trwać wiecznie. Złamała obrączka — ślubna, oznacza śmierć. Natomiast nie jest nieszczęściem, gdy z biegiem czasu metal ścięra się i obrączka staje się cieńsza. Zgodnie z prastarym przesądem wraz z metalem „ścięra” się wszelkie kłopoty.

W Anglii istnieje zwyczaj przywiązywania do karety, w której młodzi opuszczają kościół.

STAREGO PANTOFLA „NA SZCZĘŚCIE”

Obyczaj ten jest skażoną z biegiem wieków tradycją starożytnych Rzymian, którzy kładli w czasie uroczystości ślubnych na minutę sandał narzeczonego na głowę narzeczonej, na znak poddania jej mężowi. Następnie sandał ten rzucano w tłum gości. Ten, komu udało się zawiązać sandałem, mógł liczyć na własne małżeństwo w tym samym roku.

W Yorkshire zwyczaj ten ostatnio przyjął zupełnie zwyrodniałe formy. Tam nowożeńców przy wyjściu z kościoła najwzyczajniej obrzucało starym obuwiem. Nie wiadomo, czy to przynosiło im szczęście, ale parę siniaków mieli zapewniłoby w każdym razie.

We wszystkich krajach uważa się za zły omen branie ślubu w maju. Nieszczęśliwym dniem jest również wszędzie piątek, z wyjątkiem Szkocji, gdzie w piątki odbywa się największa liczba ślubów. U wielu narodów narieczona musi koniecz-

PLAKAĆ W CZASIE ŚLUBU.

Tak na przykład w Tyrolu narieczona na nawet dostaje do kościoła specjalną poświęconą chusteczkę do „ślubnych łez”. Pewna chłopka grecka podarowała księżniczce Marynie naczynie na „szczęśliwe łzy narzeczeńskie”.

Pochodzenie tego obyczaju ginie w pomroce wieków, ale istnieją przypuszczenia, wedle których zwyczaj ten związany jest z średniowiecznym przesądem o tem, iż „czarownica nie może płakać”: potrafi ona urocić wszystkiego trzy lezki i to z lewego oka. W ten spo-

sób płacząca narieczona zapewniała swego przyszłego, że nie ma nic wspólnego z nieczystą siłą.

Pytanie,

KTO BĘDZIE GŁOWĄ DOMU

w zawieraniu małżeństwa, stało się tematem wielu przesądów. Angliki, w związku z prawosławnym ślubem księżniczki Maryny i księcia Kentu, dopiero teraz dowiedzieli się o przesadzie, związanym z kawałkiem różowego atlasu przed ołtarzem, z zacięciem oczekującą, kto wstąpi na pierwszy — księżniczka, czy książę.

W niektórych okolicach Anglii narzeczone muszą koniecz- nie wpleść do swego bukietu ślubnego kilka gałązek rozmarynu, ponieważ „tam, gdzie gęste są zarośla rozmarynu —

KOBIETA CHODZI W SPODNIACH”

to znaczy jest równouprawniona z mężczyzną.

W Kornwalii istnieje cudowna studnia — studnia św. Keyna, której woda, wedle podania, daje prawo władania w nowym domu temu z nowożeńców, który pierwszy z niej się napije po ślubie. Podanie to stało się powodem zabawnej historii, kiedy to pewien młodożeniec, który szczególnie pragnął zostać „głową domu”, natychmiast po ślubie porzucił młodą żonę na stopniach kościoła i pobiegł w stronę studni. W odpowiedzi na propozycję krewnych i przyjaciół, aby gośzta w ślad męża i przegoniła go, młoda żona wzruszyła tylko ramionami i wyjechała z za gorsetu buteleczkę z uprzednio już przygotowaną wodą ze studni i wypila ją, zapewniając sobie władanie w domu, zanim jeszcze jej mąż dobiegł do studni.

SALA MALINOWA GRAND-HOTELU

W czwartek, dn. 6 grudnia o 5 po pol. i 10 wiecz.

2 Pokazy mody karnawałowej

p. t. „DERNIER CRI”

W części artystycznej całkowity program „MALINOWEJ”

Po pokazie — dancing.

Córka meblarza królowa

Jak we wschodniej bajce

Młoda Lili Nielsen, córka meblarza z Kopenhagi, zrobiła karierę niełada. Ze zwykłej mieszkanki duńskiej awansuje na królową orientального państwa. W urodziwej Lili zakochał się podczas pobytu w Cambridge młody książę Czair, następca tronu królestwa Keda, państwa sąsiadującego z Sjamem. Lili i ks. Czair studiowali w Cambridge, tutaj poznali się i tutaj też zaręczyli się. Książę, młodyczek czystej krwi, włada doskonale angielskim, francuskim, a nawet na-

uczył się już mówić po duńsku. Książę Czair jest bajecznie bogaty, jak przystało na orientального władcy, posiada kilka bajkowych pałaców, liczne zastępy służby, wspaniałe samochody najlepszych marek angielskich etc. etc. Młoda panna Nielsen udaje się wkrótce w drogę do Amsterdamu, skąd samolotem odbędzie podróż do Batawii, a stamtąd w towarzystwie narzeczonego do stolicy Keda, sporego miasta Alor Star.

JERZY BAZYLSKI

CZERWONA NAFTA

POWIEŚĆ EROTYCZNO-KRYMINALNA 15)

ROZDZIAŁ IX.

John Childs, król nafty

Ciąg dalszy.

Lasocki dostarczył Skóreckiemu potrzebnych kapitałów. Chociaż przywykł już brać rzeczy sceptycznie i nie był wcale pewny, czy wynalazek da się zrealizować, powziął jednak dla Skóreckiego taką życzliwość, że postanowił popierać go. Interesował się coraz bardziej pracą młodego chemika. Unikał jednak spotkań, komunikując się ze Skóreckim telefonicznie lub przez depesze. Uważał za wskazane ukrywać przed światem do czasu swoje stosunki z wynalazcą w obawie, aby przedwcześnie pogłoski nie unicestwiły jego planów.

Było rzeczą niewątpliwą, że dzięki ostrożności Skóreckiego nikt nie wiedział, dotąd o wynalazku. Lasockiemu chodziło głównie o utrzymanie w nie-

świadomości jednego tylko człowieka, którym był John Childs.

Jeszcze przez zawarciem znajomości ze Skóreckim Lasocki był przekonany, że Anglik czyha na każdą sposobność, aby go zgubić. Childs i jego współpracownicy należeli do ludzi, którzy nie łatwo ustępują z drogi, dla których wszelkie środki są godziwe, byle prowadziły do celu. Lasocki nie zapominał o ważności rozmowy, jaka toczyła się między nimi i Anglikiem, gdy ten przybył do jego biura.

Childs zgłosił się pod cudzym nazwiskiem. Chociaż Lasocki nie znał go osobiście, domyślił się na pierwszy rzut oka, kim był przybyły.

Anglik usiadł nieproszony o to i zaczął mówić nakazującym tonem:

— Panie Lasocki, umyślnie nie podałem służącemu mego prawdziwego nazwiska. Nie trzeba, aby ktoś wiedział o naszym spotkaniu. Jestem Childs, prezes anglo-amerykańskiego trustu.

Czekał chwilę na wrażenie, jakie wywrą jego słowa. Lasocki zachował jednak obojętną twarz i dał znak ruchem ręki, żeby mówił dalej.

— Jesteśmy zdecydowani tutaj — mówił dalej Childs. — Znamy tylko przyjaciół i wrogów. Potrafimy czynić wrogów nieszkodliwymi i kłaść kres ich działalności. Przynoszę panu pokój lub wojnę z nami. Zwracam uwagę pańską na fakt, że zjawiam się u pana osobiście. Świadczy to, że cenę pana wysoko.

— Czy pan przypuszcza, że uląknę się jego odwiedzin? — zapytał spokojnie Lasocki.

— Nie czynię żadnych przypuszczeń. Zwykłem grać w otwarte karty i wyłożę panu moje poglądy. Założone przez pana towarzysztwo stoi nam na drodze, ponieważ dążymy do

opanowania rynków całego świata. Tracimy dużo przez pana. Bliższych wyjaśnień udzieli w stosownej chwili. Chodzi o to, że jest pan dla nas za mocny. Więc albo pan połączy się z nami na pewnych warunkach, które mogą być dla pana wielce korzystne, albo... pan zniknie. Czy rozumiał mnie pan, panie Lasocki? Czy chce pan z nami p i traktować?

Nigdy jeszcze Roman Lasocki nie czuł tak swej mocy, jak po tych brutalnych słowach, będących skądinąd wyrazem podziwu dla niego i dzieła, które stworzył. Odrzekł z uśmiechem:

— Nieporozumiemy się, panie Johnie Childs.

Anglik wstał. Lasocki nigdy nie zapomnił wyrazu jego twarzy, gdy rzekł:

— Żegnaj pana, panie Lasocki. Pozwól mi pan ucisnąć swą dłoń. Przyznaję, że nie miałem zamiaru zatrwożyć pana, ponieważ wiem, że jesteś pan mocnym człowiekiem. Szukałem drogi do porozumienia, zanim chwycę się... innych środków.

Lasocki uprzednio odprowadził gościa do drzwi.

Lasocki, będący człowiekiem odważnym, nie brał poгроżek Childsa tak poważnie, aby przedsięwziąć jakieś środki ostrożności. Dopiero, gdy zawarł umowę ze Skóreckim, zrozumiał pływający stąd nakaz ostrożności. Wiedział dobrze, że Childs nie cofnie się przed niczem, aby znaleźć się w posiadaniu tajemnicy wynalazku, mającego tak wielką wagę. Dla tego właśnie postąpił się od pierwszej chwili, aby nikt nie dowiedział się o pracach Skóreckiego, nie wyłączając Petersona i własnej córki. Nie chciał dać powodu do najmniejszej niedyskrecji. Dał młodemu chemikowi wskazówki, do których miał się ściśle zastosować. Udzielił mu również niezbędnych wiadomości o dążeniach anglo-amerykańskiego trustu i grożących z tej strony niebezpieczeństwach i zalecił jaknajwiększą ostrożność.

(D. c. n.)

Kobiety francuskie



domagają się przyznania im prawa głosu przy wyborach.

Esladella



hiszpański minister pracy, znany również jako poeta, mianowany został prezydentem Katalonii.

Po 17 miesiącach wysiłków



zrezygnowano z zamiaru uratowania kadłuba statku, który osiadł na skale podwodnej przy brzegach Afryki.

Metr węża po 500 franków

Kulisy handlu żywym towarem

Paryż, w listopadzie.

— Przypuszczam, że jest pan odpowiedni do tego zajęcia, ale nie chciałbym ryzykować — powiedział monsieur Maigre, poczem zadzwonił na woźnego i zażądał słownika francusko-angielskiego. Kiedy go otrzymał, mój szef personalny zwilżył palec, zaczął szybko przerzucać kartki i zapytał nagle energicznie, jak sędzia śledczy:

— Jak się nazywa po angielsku wiewiórka?

— Squirrel — odpowiedział osłusznie. — A dlaczego pan pyta?

— Czy zna pan jeszcze inne nazwy zwierząt? — ciągnął swój egzamin mr. Maigre, spoglądając na mnie surowo.

Postanowiłem czerpać natchnienie ze szlachetnych ryśów mego przełożonego.

— Oczywiście — odpowiedziałem. — Ass — osioł, Ox — wół, Camel — wielbłąd, Pig — świnia i Veal's head — cielecy łeb. Czy to wystarcza?

— Mam nadzieję — odpowiedział mr. Maigre zadowolony, jakgdyby powiedział mu same komplementy. — Tu ma pan list z biura podróży George Lynna z Londynu, z którym, jak panu wiadomo, jestem w stosunkach. Biuro żąda dla miśtera Jo siasa Greena przewodnika, który ry mówi doskonale po angielsku i który zna się na zoologii.

— Na zoologii? — zapytałem zdumiony. — Czego chce ten człowiek od zwierząt?

— Niech się pan nie interesuje sprawami, które pana nie obchodzą — odpowiedział mr. Maigre ze swą zwykłą uprzejmością — lecz niech pan idzie do hotelu „Windsor” i zamelduje się u tego pana.

Pchły do zwrotu

Kiedy zobaczyłem mr. Greena, oceniłem jego wagę na 140 kilo. Jego ciemno-zielona marynarka była równie krótka jak i jego kamizelka, a pod kłosem na szerokość dłoni wyglądał pomarańczowy trykotowy krawat. Mruknął do mnie coś pod sumiastym wasem, co niewątpliwie miało być powitaniem.

— Proszę udać się do telefonu — zaszczekał, — i zażądać połączenia z Vilette nr 39-49. Podczas gdy goś hotelowa będzie pana łączyła, udzieli panu dalszych instrukcji.

W duchu przyznałem rację mr. Maigre'owi. Przy człowieku, który telefonistkę swego hotelu nazywa krótko gosia, znaność świata zwierząt wydawała się istotnie bardzo potrzebna.

— Niech pan poprosi szefa do telefonu i powie mu, że zwracam mu jego 5 tuzinów pcheł. Moi klienci nie mają za stosowania dla jego napół zdechłych, chorych na uwiąd starczy skoczaków. 100 franków niech zapisze na dobro mego rachunku.

— Co takiego? — zapytałem, oglądając się ostrożnie na drzwi.

— Czyż pan nie rozumie po angielsku? Przecież żądałem wyraźnie tłumacza, który zna przyswoicie angielski.

— Oczywiście znam angielski, — odpowiedziałem z obrażoną miną, — ale przed chwilą zrozumiałem „pchły”, a to przecież jest niemożliwe.

— A dlaczego to miało być niemożliwe? Czy u pana może pluskwy występuje w teatrze pcheł?

— Tego nie wiem — odpowiedziałem wyniośle. — W obecnych ciężkich czasach bardzo rzadko wychodzę wieczorami.

Tymczasem zadzwonił telefon i zgłosił się pan Jonnart. Wypełniłem ściśle polecenie, a le wówczas usłyszałem ładną odpowiedź:

— Pański szef mnie nie nabierze! — wrzasnął mi w ucho.

— Za 20 franków nie może żądać tuzina pcheł najlepszego gatunku. Pobły są sprzedane od 4 tygodni i nie przyjmę ich z powrotem. Niech je podaruje swojej żonie, która także już nie jest pierwszej młodości.

Gorszy gatunek towaru

Odkłóżyłem słuchawkę, dla ostrożności odgrodziłem się od mr. Greena stołem i zaraportowałem odpowiedź handlarza pcheł.

— Dobrze, — odpowiedział — teraz będzie już trochę poskromiony i postawij mi przy innych zakupach rozsądne ceny. W każdym razie zabierzemy pewne zwroty. Niech mi pan pomoże zapakować.

Z temi słowy wyciągnął małą walizkę, wziął do ręki listę i wręczył mi ją.

— Za każdym razem, gdy wręcę panu towar, niech go pan wykreśla z listy — powiedział, a jego głowa znikła w szafie na bieliznę. — Tuzin pcheł, skoczaków, drugi gatunek, — rozpoczął i podał mi czerwone pudełeczko ze szklanym wieczkiem. Z zaciękwaniem chciałem zajrzeć do środka, ale natychmiast krzyknął na mnie:

— Niech mi pan nie przeszkadza, nie jest pan tu dla przyjemności. Dwie sztuki świnek morskich z woreczkiem gumowym i otworem powietrznym, ma pan?

— Tak, — odpowiedziałem kładąc ruszający się woreczek pospiesznie do walizki.

— Niech pan zaznaczy: Świnki morskie są zbyt wybredne pod względem żarcia. Niema dla nich zastosowania handlowego, dałoby się je zużyć ewentualnie jedynie, jako luksusowe zwierzątka. Dalej, jedna kobra, wiek około 2 lat. Podał mi długą „uterą” z woskowanego płótna. Z przerażeniem wziąłem go do ręki i rzuciłem pospiesznie w stronę reszty menażerii.

— Niech pan zanotuje: „skóra uszkodzona, nie chce się goić”. Wreszcie dwa strusie jajka. Na ich temat powiem mu parę soczystych słów. Sprzedał mi je jako gwarantowanie zapłodnione, dwa miesiące leżały w piecu wylegarni i zamiast zamienić się w młode strusie śmierzają teraz, jak najgorszy ser. To byłoby wszystko, możemy jechać.

Siedliśmy do jaksówki i pojechaliśmy do Jonnarta.

Po drodze mr. Green udzielił mi niektórych wyjaśnień. Jonnart jest komisjonerem w handlu zwierzętami. Jego przedsiębiorstwo nie jest tak rozwinięte, jak wielkie zakłady w Londynie. Podczas jednak, gdy tamte, podobnie jak park zwierzęcy w Stellingen, zajmują się prawie wyłącznie handlem grubą dziczyzną, Jonnart ma także towar drobniejszy. Jego agencja dla zakupu siedzą w Marsylii i Hawrze. Jego głównymi dostawcami są marynarze okrętów oceanicznych. Grubą zwierzyną handluje jedynie bardzo rzadko, ponieważ przedewszystkiem brak mu odpowiedniego pomieszczenia, a po drugie konkurencja w tej dziedzinie jest zbyt wielka. Ma co prawda tu i owdzie pojedyncze sztuki, ale pozbywa się ich szybko, sprzedając po taniej cenie. Poza tem zaopatruje w pierwszym rzędzie dyrektorów cyrków, a także osoby prywatne, jeśli mają specjalne żądania. O duchu wyłazłym tego handlarza miałem zresztą jeszcze okazję się przekonać.

Pan Jonnart był równie chudy, jak mr. Green gruby. Przyjął mego towarzysza z wielką uprzejmością, oświadczył jednak stanowczo, że nie odbierze pudełeczka ze szklanym wieczkiem. Ponieważ jednak okazał się względny wobec naszych pozostałych zwrotów, Anglik wobec tego był zadowolony.

Nowości w szyldkretach

— Czem mogę panu tym razem służyć, — zapytał francuz uprzejmie.

— Zaraz, — odpowiedział Green, wsadził binokle na nos, wyciągnął listę z kieszeni i zapytał:

— Czy ma pan coś nowego z szyldkretów?

— Proszę bardzo, zaraz panu pokażę mój wybór. Tu ma pan nowy zapas macedońskie go towaru, który mogę panu oddać po 280 fr. za 100 kilo żywej wagi; transport na pańskie ryzyko.

Przetłumaczyłem tę ofertę z wielkim zdumieniem. W zwykłej restauracji kosztuje porcja zupy zółwiowej 5 franków, a niema w niej napewno więcej, niż 3 deka mięsa zółwiego. Pomimo to Anglik nie wyglądał na zadowolonego. Cena wydawała mu się za droga, a gatunek nieodpowiedni. Również zaoceaniczne wzory nie odpowiadały mu. Przy okazji musiałem przyznać, że mocno przecenilem wobec mr. Maigre swą wiedzę w dziedzinie zoologii.

Wmawiałem sobie zawsze, że wiem, jak wygląda szyldkret, bowiem już w wieku czterech lat połamane okulary szyldkretowe mojej babki i podał mi dokładnym oglądaniem uważałem i nawewnątrz. Szyldkrety, które miałem przed sobą, nie wydawały mi się zupełnie podobne do okularów babki. Składały się z szarozielonego lub szarobrunatnego materiału, nie błyszcząły i nie były przezroczyste.

Niestrawiony pyton

Anglik kupił dwie papugi, z których jedna miała głos bardzo podobny do słynnej gwiazdy filmowej. Łasica i wydra uzupełniały te drobne zakupy. Poczem Anglik zapytał:

— Miałem jeszcze większy zakup, ale musiałby pan zrobić

mi bardzo przystępną cenę. Potrzebuję pytona około 6 metr długości. Czy ma pan coś odpowiedniego?

— Oczywiście — odpowiedział handlarz zwierząt, — mam pytona w pierwszorzędnym gatunku prawie 7 metr. niestrawiony.

— Jak? — zapytałem zdumiony, — co pan rozumie przez słowo „strawiony”?

Pan Jonnart uśmiechnął się. — Kiedy olbrzymie węże trawia, wówczas kurczą się. Wobec tego przy podawaniu ich wielkości trzeba zawsze zaznaczyć, czy podczas trawienia, czy po trawieniu. Proszę, niech panowie pójdą ze mną.

Zaprowadził nas do innego pomieszczenia, w którym było bardzo ciepło. Za grubą ścianą szklaną leżał pyton, zwinięty w kółko. Byłem bardzo ciekaw, jak mr. Green będzie go mierzyl, ale wyjaśnił mi, że robi się to najlepiej w chwili pakowania. Gdy się przenosi pytona z klatki do skrzynki transportowej, wówczas umieszcza się przed klatką długi szlauch, którego jeden koniec obejmuje klatkę. Gdy wąż przelezi, mierz go się w tym momencie.

Hjena tylko plamista

— Wiele to zwierzę ma do szłować? — powiedziałem w imieniu mr. Greena, jakgdybym pytał o cenę kanapki z szynką.

— 500 franków za metr, — brzmiała odpowiedź francuza, poczem zaczęło się targowanie. Ja jako tłumacz byłem ofiarą złego humoru obu panów. Mr. Green uważał, że pyton jest preparowany i ma skórę barwną, ale francuz otworzył z chęcią małą kłapę w denku klatki, podał Anglikowi pręt, na którego końcu umocowana była gąbka, nasiąknięta benzyną i wezwał go, aby się przekonał, że pyton jest prawdziwy w swej barwie. I mr. Green na prawdę przekonał się o tem, podczas gdy mnie włosy jeżyły się ze strachu, a kolana drżały.

Jonnart opuścił 20 fr. na metr, ponieważ posiadał już tylko jedną sztukę, a więc miał tu do pewnego stopnia miejsce wypadek wyprzedzić resztek.

Następnie francuz zaprosił do biura, aby przy szklaneczce wina omówić dokładnie warunki. Biuro — była to kłitka zbita z desek, w której stały dwa krzesła i chwilejający się stół. Na jednym usiadł francuz, na drugim mr. Green, jeden z największych handlarzy, zakupujących dla Anglii i krajów północnych, a ja ulokowałem się na skrzyni. W skrzyni tej siedziała hjena i aczkolwiek p. Jonnart zapewniał mnie, że jest to hjena prądkowana, o wiele mniej niebezpieczna od plamiastej, to jednak pot strachu występował mi na czoło.

*

Pojechaliśmy z powrotem do hotelu.

— Ma pan ciekawy i widocznie dochodowy zawód — powiedziałem do mr. Greena.

— Uważa pan? Nic nie stoi na przeszkodzie, aby i pan go spróbował — zachęcał mnie, ażeby zaś ułatwić panu początek: proszę.

Mr. Green weisnął mi coś do ręki. Było to pudełeczko ze szklanym wieczkiem, a wewnątrz tuzin zwroconych pcheł.

K. B.

Casino

DZIŚ I CODZIENNIE

czaruje śpiewem

Józef Schmidt

w dramacie muzycznym

Pieśń zdobywa świat

Bilety wolnego wejścia i ulgowe nieważne

Początek o 4-ej

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke, M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); Suke, J. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i B. Lobody (11 Listopada 86).

MŁODZIEŻ PIJE. — Ankieta przeprowadzona ostatnio w publicznych szkołach zawodowych i do kształcących oraz badania lekarskie rzucają znamienne światło na szereg sprawy wśród młodzieży alkoholizmu i nalogowe palenie tytoniu. Procent palących uczniów dochodzi przy starszych rocznikach do 25 proc., zaś pijących alkohol do 8,3 proc.

Na 5.000 zbadanych uczenie paliło 12, zaś piło 67.

Największy odsetek alkoholików zaobserwowano wśród młodocianych pracowników murarskich i malarskich, drukarzy, introligatorów i lakierników.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ZAWODOWYCH. — W dn. 15 i 16 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie walny zjazd nauczycieli szkół zawodowych i do kształcących, na który wyjeżdża liczna delegacja łódzka.

Zjazd m. in. będzie radził nad reformą ustroju szkół zawodowych oraz nad nowym programem nauczania.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — Dziś, w środę w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu miejskiego (Piotrkowska 165), urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź Miasto II, na którą powinni zgłosić się mężczyźni rocznika 1913 i starszych, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji, o ile otrzymali zawiadomienie od starostwa grodzkiego.

Godzinna przerwa w ruchu tramwajowym

W dniu wczorajszym w godzinach rannych mieszkańcy dzielnicy Chojny mieli utrudniony dojazd do pracy z powodu przerwy w ruchu tramwajowym.

Mianowicie niedaleko ul. Dąbrowskiej na ul. Rzgowskiej olbrzymi wóz naładowany węglem wyrzucił się z powodu pęknięcia koła i zatarasował przejazd na obu liniach tramwajowych, gdzie kursuje 4 i 11-ka.

Dyrekcja tramwajów delegowała niezwłocznie pogotowie techniczne, które usunęło wóz ze szyn i po godzinnej przerwie, przywróciło normalną komunikację.

BILETY TRAMWAJOWE W WAGONACH - LITS.

Biuro podróży Wagons - Lits komunikuje, że przystąpiło już do wydawania biletów tramwajowych na miesiąc grudeń.

Uprasza się o wcześniejsze zgłaszanie się po odbiór biletów celem uniknięcia natłoku w ostatnim dniu miesiąca oraz w pierwszych dniach grudnia. Bilety nowe nabyć można na zasadzie teczki z miesiąca listopada.

Bilety tramwajowe wydaje się od godz. 9 rano do 20 bez przerwy.

Wybór prezydenta na drugim posiedzeniu

Nie będzie większości w radzie dla wyboru głowy miasta

Nikt nie składa skargi do N.T.A. przeciwko odrzuceniu protestów wyborczych

Zwołanie inauguracyjnego posiedzenia plenarnego nowej rady miejskiej w Łodzi stało się obecnie ośrodkiem ogólnych zainteresowań.

Posiedzenie to, jak już donosiliśmy, odbędzie się ma w dniu 6 grudnia r. b.

Wątpliwości magistratu, co do tego, czy przesłane mu odpisy listów, wystosowanych przez województwo do pełnomocników list wyborczych, może uważać jako oficjalne pismo o zatwierdzeniu wyborów, zostały już rozchwiane.

Ostatecznie sporna sprawa zo-

stanie wyjaśniona w dniu dzisiejszym. Urząd wojewódzki w Łodzi, w odpowiedzi na zapytanie magistratu w powyższej sprawie, wyznaczył na dzień dzisiejszy specjalną konferencję,

na której omówione zostaną wszystkie sprawy, związane z wyznaczeniem pierwszego posiedzenia rady.

W konferencji tej weźmie udział

wojewoda p. Hauke - Nowak i komisarz Wojewódzki.

Wybór nowego prezydenta m. Łodzi i wiceprezydentów, zgodnie z wyjaśnieniami, jakie

p. wojewoda Hauke - Nowak uzyskał w ministerstwie spraw wewnętrznych, nastąpi dopiero na drugim posiedzeniu rady. — Jest jednak rzeczą więcej niż pewną, że nowa rada miejska w jej obecnym składzie, nie potrafi wyłonić bezwzględnej większości, potrzebnej do wyboru głowy miasta i wiceprezydentów.

Wobec tego

Dlatego też liczyć się należy z ewentualnością

zamianowania prezydenta Łodzi przez władze nadzorcze.

Prezydent z nominacji urzędowałby wraz z tymczasowymi

wiceprezydentami tylko przez jeden rok.

Gdyby po roku układ sił w radzie miejskiej nie uległ zmianie w tym sensie, że byłby możliwy wybór prezydenta, wówczas wojewoda łódzki

rozwiązałby obecnie wybraną radę i wyznaczył nowe wybory w ciągu trzech miesięcy.

Wkońcu nadmienić należy, iż ugrupowania polityczne w Łodzi odbywają obecnie narady

w związku z o'rzymaniem od wojewody Hauke - Nowaka pismami o odrzuceniu ich protestów wyborczych, albowiem, w myśl ustawy, przysługuje pełno-mocnikom prawo wystosowania protestu przeciwko odrzuceniu sprzeciwów do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Jednak, jak się dowiadujemy, żadne z ugrupowań skargi do N.T.A. nie wniosie.

Zaznaczyć należy, że wystosowanie skargi takiej nie powoduje odroczenia konstytucyjnego posiedzenia rady miejskiej. (g)

Odczyt

KINO ODRĘBNA SZTUKA. W piątek, dnia 30 b. m. o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się w lokalu szkoły (Zawadzka 1, w podwórzu na prawo III p.) odczyt (w języku żyd.) p. L. Łozowskiego na temat: „Zagadnienie kina, jako odrębnej sztuki”. Bilety do nabycia przy wejściu.

NIEUSTANNA TROSKA PANI... Uroda kobiety wymaga codziennej pielęgnacji. A nawet nie codziennej, ale nieustannej. Widzimy w tramwaju, autobusie, w kawiarni, jak panie wyjmują z torebki puderniczkę z małym lusterkiem i jak korygują retusz twarzy, ust, a nawet i rzęs.

Najbardziej są cenione w świecie pań takie kosmetyki, które trzymają się mocno i nie wymagają nieustannych poprawek.

Jednym z takich trwałych kosmetyków jest znany puder paryski 5 Fleurs Forvil. Jest on niesłychanie miłki, dzięki czemu przylega dobrze, jest wonny, subtelny, składa się bowiem z pyłu 5-ciu kwiatów i zdobici cerę w sposób naturalny.

PIERWSZA ROSYJSKA KOMEDJA MUZYCZNA

wyświetlana będzie przed Warszawą w kinie „CASINO”

Tytuł filmu:

Świat się śmieje

(Wiesiołyje Rebjata)

Zarządzenie o cenach węgla

Kalkulacja w sprzedaży hurtowej i detalicznej

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym na ręce p. wojewody Hauke - Nowaka i starosty grodzkiego w Łodzi — dr Wróblewski wpłynął okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie ostatecznej kalkulacji cen węgla w sprzedaży hurtowej i detalicznej.

W myśl tego okólnika, od cen węgla loco kopalnia według cen ników konwencji węglowej ulega potrąceniu 11 proc. tytułem rabatu, udzielonego kupcom hurtowym przez kopalnie, oraz 4 proc. skonta w wypadku terminowej zapłaty gotówką. — Do obliczonych w ten sposób cen dochodzi w sprzedaży hurtowej i detalicznej koszt przewozu kolejowego w zależności od miejscowości 2 proc. tytułem manka kolejowego, 2 proc. straty za miał, 5 proc. tytułem ogólnych kosztów i zysków hurtownika, oraz 1,2 proc. podat-

ku przewozowego. Przy sprzedaży detalicznej na 10 kg. wzmian kosztów zwózki i zniesienia dolicza się 20 proc. dla sprzedawców detalicznych.

Cena loco kopalnia węgla gatunku prima wynosi 28 złotych za tonnę, bez potrąceń rabatów i skonta. Przy wyższych gatunkach węgla t. zw. kostki luksusowej wolno doliczać sprzedawcom hurtowym 1,50 zł. na tonnie. Według ustalonego w ten sposób cennika oficjalnego, cena tonny węgla gatunku prima nie może przekraczać w Łodzi wraz z zwózka i zniesieniem do piwnicy 46 zł. (p)

KARTY OKRĘTOWE DO PALESTYNY.

Łódzki oddział Wagons - Lits Cook podaje do wiadomości, że sprzedaje karty okrętowe do Palestyny po cenie nominalnej.

Została uruchomiona nowa linja okrętowa do Palestyny Constanzy Palestine Maritime Lloyd. Okręty tej linji odchodzić regularnie co piątek. Cała załoga łącznie z kapitanem jest żydowska i jedzie pod banderą białą - niebieską.

Wagons - Lits Cook załatwia również wszelkie formalności związane z otrzymaniem paszportów zagranicznych do Palestyny oraz wiz turystycznych po złożeniu kaucji zł. 1.800.

Biuro czynne jest od 9 rano do 20 bez przerwy przy ul. Piotrkowskiej 64. tel. 170-77.

"PALACE"

Dziś i dni następnych!
Dziś początek o 4-ej

„Od wieczora do północy”

W rolach głównych:
CARL BRISSON, Kitty Carlisle
Nadprogram:
Tygodnik Foxa oraz P. A. T.

OBÓZ ADMIRAŁA BYRDA



z którego wyruszył on do lotu odkrywczego na tereny podbiegunowe.

„LUNA”

Dziś!

3 sensacje
naszego
kina:

1) „Petersburskie Noce”

Nowe oblicze filmu sowieckiego.

2) Stara i Nowa Moskwa

Najnowsze zdjęcia sowieckie

3) Koncerty orkiestry Zw. Muz. Zaw.

Codziennie
w przerwach

Tomaszów

SZMUGLOWANE ZAPALNICZKI.

Policja zatrzymała Zygmunta Domalskiego, stałego mieszkańca Łodzi (Emilji 50), przy którym znaleziono 22 niestemplowane zapalniczki i 18 paczek kamieni. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że zarówno zapalniczki jak i kamienie pochodzą z przemytu, to też Domalskiego zatrzymano i skierowano sprawę na drogę sądową.

UTOPIŁA SIĘ W DOLE BIOLOGICZNYM.

Do przytulku miejskiego zgłosiła się przed kilku tygodniami 60-letnia Emilja Szyfler. Początkowo zachowywała się spokojnie, później jednak zaczęła zdradzać wielkie zdenerwowanie. Widocznie rozstrój nerwowy był powodem, że Szyflerowa postanowiła skończyć z życiem i w tym celu skoczyła przed kilku dniami do dołu biologicznego. Na szczęście czyn desperatki zauważono i wyciągnięto ją. Od tej pory pilnowano ją. W dniu wczorajszym jednak Szyflerowa zmyliła czujność otoczenia. Gdy zauważono jej nieobecność, rozpoczęto poszukiwania. Ktoś wpadł na myśl by zajrzeć do dołu biologicznego i rzeczywiście znaleziono tam Szyflerową. Niestety, ratunek okazał się spóźniony — wydobyto trup.

W NIEDZIELE NIE WOLNO PRACOWAĆ.

Symcha Mazelsztajn, handlarz wełny, zatrudniał robotników w niedzielę. Policja sporządziła mu protokół i pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.



Przedstawiciel fabryki najnowszych wiecznych piór dr. Jungh'a Jerzy Mill w karykaturze.

Dzisiejsze audycje

ORGANIZACJE KOBIECE

Prelekcja p. Ireny Gombrowicz, która wygłoszona zostanie o godz. 17.25 na na celu uświadomienie kobiet o pożyteczności i niezbędności organizacji kobiecych, które wciąż jeszcze liczą zbyt niewielką ilość członkiń. Prelegentka zadaje już w samym tytule skomplikowane pytanie: „dlaczego powinniśmy należeć do organizacji kobiecych” i odpowiada na to pytanie prosto, jasno uwypuklając korzyści z tego płynące. Poczynając od tego, że organizacja do której należymy daje swym członkiniom ułatwienia natury materialnej, pomagając w rozwoju fizycznym, to przecież stawiają sobie poza tym cele dużo podnioślejsze — rozwój umysłowy i moralny. Uczymy się dzięki wspólnym odczytom, wspólnej wymianie myśli przy dyskusjach i zebraniach jasności wyrażenia, ścisłości wnioskowania, umiejętności bronić spraw kobiecych — słowem zdobywamy tę niezbędną dyscyplinę umysłową. Zatem idźcie pogłębiać

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO.

Oddział III związku miejskich robotników sezonowych ZPP w Łodzi zgłosił swój akces do Bezpłatnego Bloku Współpracy z Rząd.

Bestialski mord w halach

Pijany osobnik, gdy odmówiono mu wódki, zabił dwie kobiety i zranił przechodnia

Potworna zbrodnia w „Barze Ludowym” przy ulicy Piotrkowskiej 317

Redakcja „Głosu Porannego” zaalarmowana została wczoraj około godziny 11.30 przed południem

wiadomością o niezwykle zbrodni,

popelnionej na terenie nowowybudowanych hal targowych, vis a vis Placu Leonharda.

Niezwłocznie na miejsce wyjechał nasz współpracownik, którego relacja brzmi następująco:

Już zdążyła widać nieprzebrane tłumy, gromadzące się w pobliżu hal. Skonsygnowana policja z trudem daje sobie radę z tłumem gapiów, którzy gęstym szpalerem otaczają miejsce zbrodni.

W kantorze zarządu hal zebrali się oficerowie policji, prowadzący dochodzenie, którego szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Naoczyli świadkowie potwornej zbrodni opowiadają nam co następuje:

Kilka minut po jedenastej do restauracji pod firmą „Bar Ludowy”, otworzonej niedawno w halach przez J. Rosenbluma, przyszedł

Wacław Skorzewski.

Był pijany, cuchnął od niego alkohol, z trudem trzymał się na nogach. Mimo to katorycznym głosem zażądał wódki.

W barze nie było właściciela. Za kontuarem stała kucharka Pessa Szylic oraz służąca, Irena Grześkiewicz. Odmówiły, że nie ma wódki.

W odpowiedzi na to, Skorzewski wy dobył rewolwer i odbezpieczył go.

Kobiety chciały uciec. Służąca rzuciła się w stronę drzwi wejściowych, a korpulentna kucharka do drugich drzwi, wychodzących na główny budynek hal.

Skorzewski począł strzelać. Najpierw do służącej, którą

trafił dwukrotnie, poczem, gdy ta padła na podłogę,

skierował broń na Szylicową i strzelił jeszcze trzy razy.

Dwie kule trafiły, jedna przebiła okno i

trafiła przypadkiem przechodzącego pracownika hal, Maję Harmacz,

poczem utknęła w drewnianej ścianie głównego budynku.

W chwili, gdy zaalarmowani ogłosem strzałów ludzie, przybyli do baru na podłodze restauracji

leżały dwa ciała kobiece, a przed wejściem do głównego budynku hal, wił się z bólu ranny mężczyzna.

Z trudem udało się rozbroić pijaka. Miał jeszcze nabój, groził rewolwerem, nikt nie śmiał zbliżyć się do niego.

Nadbiegł jednak posterunkowy 13 kom. pol. Wolak, i ten, igrając z życiem,

odebrał, po krótkiej walce, broń mordercy.

W międzyczasie przybyła zaalarmowana policja. Skorzewskiego skuto w kajdany, a rannym pośpieszono z pomocą.

Irena Grześkiewicz nie żyła już jednak.

Jedną z kul mordercy trafiła ją w klatkę piersiową, przebijając najwidoczniej serce i powodując prawie natychmiastowy zgon.

Fenomenalny

RYSZARD TAUBER

w filmie



śpiewa słynną serenadę Schuberta

Leise Flehen Meine Lieder

Wkrótce w Łodzi!

50 gr. za zamianę złośliwie zniszczonych banknotów

Kasy Banku Polskiego stosują opłatę za wymianę zniszczonych banknotów o ile uszkodzenia noszą charakter złośliwy. Za rozmyślne uszkodzenie uważane jest przecięcie banknotów nożyczkami, bądź też przedarcie włóczką, całkowite zasmarowanie farbą itp. W tych wypadkach pobierana jest opłata 50 groszy za każdy banknot, jako zwrot kosztów druku.

Szylicowa była ciężko ranna.

Miała przestrzelone oba ramiona oraz klatkę piersiową z lewej strony, powyżej serca. — Dawała już tylko słabe oznaki życia.

Po kilkunastu minutach przybyła karetka pogotowia. Lekarz skonstatował śmierć służącej, a u kucharki stan agonii. Pessę Szylic przewieziono natychmiast do szpitala, przy ul. Dębowej w stanie nie rokującym żadnych nadziei.

Stan rannego Harmacza uznał lekarz za zadawalający i polecił przewieźć go do szpitala św. Józefa.

Morderca Skorzewski, przewieziony został pod silną eskortą do wydziału śledczego celem przesłuchania.

Jak zdołaliśmy ustalić, Skorzewski ma lat 40,

jest żonaty i ma 6 dzieci.

Zabita przez niego służąca, Irena Grześkiewicz pracowała w „Barze Ludowym” od niedawna, tak, że nawet nie znano jej nazwiska.

Przypadek zrzucił, że ustalono je.

Oto jeden z policjantów natknął się przypadkiem na jakiegoś mężczyznę, który oświadczył, że jego córka pracuje od niedawna w halach. Sprowadzono na miejsce, mężczyzna ów rozpoznał w zabitej swą córkę.

Jak zeznał, nie miał z nią ostatnio żadnego kontaktu, a za bita już dość dawno opuściła dom rodzicielski, przy ul. Na Piórkowskiego nr. 177.

W trakcie badania świadków, otrzymaliśmy wiadomość ze

szpitala, przy ul. Dębowej, że

Pessa Szylic zmarła jeszcze przed przeniesieniem jej na stół operacyjny.

Zmarła była kucharką, a jednocześnie gospodynią baru. Była to osoba wyjątkowej tuszy i ten fakt przyczynił się w znacznym stopniu do jej śmierci. — Szylicowa nie zdążyła bowiem uciec przed strzałami mordercy poruszając się bardzo wolno. — Była to kobieta 48-letnia, wdowa, mieszkająca z 20-letnią córką,

przy ul. Południowej 13.

Majer Harmacz, ma lat 33, mieszka przy ul. Kruczej nr. 6. Doznał on powierzchownej rany skóry. Kula przebiła mu mięsień,

kilka centymetrów nad sercem.

Stan jego — jak zapewniają lekarze — nie jest groźny.

Potworna zbrodnia pijaka wywołała wstrząsające wrażenie na licznie zebranych, wobec dnia targowego, kupcach hal.

Blisko tysiąc ludzi,

przez dłuższy czas stało w pobliżu miejsca, gdzie popelniony został mord, żywo dyskutując każdy szczegół.

Właściciel baru, Juda Rosenblum, był jednym z ostatnich, którzy dowiedzieli się o śmierci dwóch kobiet i postrzeleniu mężczyzny przez pijanego osobnika.

Jak się dowiadujemy, morderca Skorzewski, został po przesłuchaniu osadzony

w więzieniu, przy ul. Kopernickiej,

a akta dochodzenia przekazane zostały sędziemu śledczemu.

Miejszem najodpowiedniejszym na przechowywanie Twoich kosztowności jest

SAFE.

Strzeż się złodziei!

Plakaty, które wywierają odwrotny skutek

Łondyn jest stolicą złodziei kieszonkowych, t. zw. tam „pickpockets” znanych ze

WYNIK CIĄNIENIA LOTERJI FANTOWEJ.

W poniedziałek o godz. 18 w lokalu wystawy porcelany i obrazów, ul. Piotrkowska 135, w obecności p. Aleksandra Rebla — zastępcy Henryka Klesa notariusza w Łodzi, członków zarządu łódzkiego tow. zwalczania raka oraz licznie zgromadzonej publiczności odbyło się ciągnięcie loterii fantowej na rzecz łódzkiego tow. zwalczania raka. W wyniku ciągnięcia na następujące numery losów padły wygrane:

35 — patera porcelanowa art. malowana — dar art. malarki F. Ebinowej,

93 — patera porcelanowa art. malowana — dar art. malarki F. Ebinowej,

297 — dywan — dar firmy Teodor Finster,

325 — obraz „Gdynia” — dar art. mal. prof. A. Wippla,

519 — obraz „Kwiaty” — dar art. mal. prof. A. Wippla.

Osoby posiadające losy, na które padły powyższe wygrane, proszone są zgłaszać się do dnia 3 grudnia r. b. na wystawę porcelany i obrazów, ulica Piotrkowska 135, w godzinach od 18 do 22 i po 3 grudnia r. b. do sekretariatu łódzkiego tow. zwalczania raka, Piotrkowska 175, tel. 162-00 w godz. od 12 do 14-ej.

swej niebywałej zręczności. Celem ostrzeżenia publiczności i zachęcenia jej do ostrożności, dyrekcja londyńskiej kolei podziemnej wywiesiła wielkiego formatu plakaty z napisem: „Beware of pickpockets” (strzeż się złodziei). Ostatnio jednak detektywi angielskiego Scotland Yard'u zaobserwowali, iż plakaty te wywierają wprost przeciwny skutek, niż się spodziewano i ułatwiają tylko pracę sprytnym złodziejom kieszonkowym. Złodzieje doszli bowiem do wniosku, iż każdy niemal pasażer „metra”, posiadający przy sobie pieniądze, po przeczytaniu ostrzegawczego napisu, sięga instynktownie do kieszeni, by sprawdzić obecność swego portfela. Polujący na swe ofiary złodzieje umieszczali się zatem w pobliżu napisów i po gestach pasażerów orientowali się, kto nosi przy sobie pieniądze i gdzie ma schowane. Podobno administracja londyńskiej kolei podziemnej myśli o zniesieniu szkodliwych napisów.

Ala Izbicka

(pielęgniarka dyplomowana) przeprowadziła się Narutowicza 47

Fantastyczny skok japończyka o tyczce

TOKJO, 27.11. (PAT) — Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego odbyły się w Tokio wielkie zawody lekkoatletyczne, na których Nishida osiągnął w skoku o tyczce fantastycznie nieprawdopodobny wynik 4,52, strącając wszakże poprzeczkę. W drugim skoku uzyskał on słabszy wynik 4,25, stojący na granicy rekordu światowego.

Bracia Godlewscy przenieśli się z Wilna na Śląsk

Dwaj znani hokeiści wileńskiego Ogniska, bracia Godlewscy, przebywający obecnie na obozie treningowym w Katowicach zmienili barwy klubowe na czas pobytu na Śląsku i występować będą w drużynie Śląskiego klubu hokejowego.

Willimowski najlepszym strzelcem ligowym

W tabeli tegorocznych strzelców ligowych pierwsze miejsce zajął Willimowski — 36 bramek, przed Peterkiem — 27 bramek, Szerfem 14 bramek, Arturem — 13, Pazurkiem I — 13, Obtułowiczem i Matjasem II — po 12, Kryszkiewiczem — 11, Herbsteichem (LKS) — 10, Włodarem — 10 itd.

Trenera anglika sprowadza Makabi stołeczna

Makabi warszawska zdobyła się na krok, który zaważy na losach tego klubu. Mianowicie postanowiła w trosce o dalszy rozwój sekcji pięciarskiej, sprowadzić trenera bokserskiego z Anglii i w tym celu zarząd klubu zwrócił się już do angielskiego związku bokserskiego z prośbą o wyszukanie odpowiedniego kandydata.

Kraków zmienił skład Mysiak i Pałak za karę nie pojedają do Berlina

Na mecz piłkarski z Berlinem który odbędzie się 2 grudnia, Kraków zmienił ustalony u poprzednio skład swej reprezentacji i postanowił, że wyjeżdżają: Koczwarę, Joksz, Doniec, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Haliszka, Riesner, Pazurek Artur.

Kossok i Kisielewski. Rezerwowi: Koźmin, Ziżka, Lyko.

Jak widać, kapitan związku wy p. Kałuża nie uważał za stosowne skorzystać z usług reprezentacyjnego gracza Polski, Ciszewskiego. Natomiast Pałak i Mysiak nie są wzięci pod u-

wagę ze względu na ujawnioną poprzednio niesubordynację i niesportowy tryb życia w przeddzień meczu Polska — Niemcy i Polska — Rumunja.

Mecz Kraków — Berlin planowany był już przed czterema laty, lecz w ostatniej chwili Niemcy odwołali go i dziś dochodzi on do skutku dzięki interwencji Polskiego komitetu imprez w Berlinie.

Drużyna Berlina dotychczas nie jest ustalona, uchodzi jednak za pewne, iż bez zmian pozostaną formacje defensywne (Valiński, Brunke, Krause) i po moc Berlina (Kauer, Bien, Appel).

Atak wystąpi prawdopodobnie w składzie Ballenda, Kaestner, Makowiak, Hallex i Hahn. Najciekawszą jednostką jest kierownik ataku Makowiak, gracz o polskim nazwisku, nowo odkryta nadzieja Berlina, który cierpił chronicznie na brak środkowego napastnika.

Dalsze sukcesy strzelców polskich w San Remo

RZYM, 27.11. (PAT) — We wtorek w trzecim dniu międzynarodowych zawodów strzeleckich w San Remo pierwsze miejsce podzielił polak Kiszkurko i Lumniczer. W ogólnej klasyfikacji zawodów Polska zajęła trzecie miejsce.

W środę odbędzie się w San Remo towarzyski mecz strzelecki Polska — Włochy.

Wieczory dyskusyjne na tematy sportowe

Sekcja lekkoatletyczna LKS organizuje w sezonie zimowym cały cykl wieczorów dyskusyjnych na tematy sportowe ze specjalnym uwzględnieniem lekkiej atletyki. Prelegentami będą znani sportowcy polscy lub działacze sportowi, przyczem m. in. zostali zaproszeni Cejzik, Kluk, Kostrzewski. Głównym zadaniem wieczorów będzie podniesienie poziomu lekkiej atletyki w naszym mieście, to też wstęp będzie dla wszystkich chętnych bezpłatny. Wieczory odbywać się będą w poniedziałki od godz. 19-ej w lokalu LKS przy ul. Piotrkowskiej nr. 174.

Lepiej późno, niż wcale

Naprawienie krzywdy I.K.B. Świętochłowice

KATOWICE, 27.11. (PAT) — Władze Śląskiego O. Z. B. zrewidowały swe poprzednie stanowisko, krzywdzące I. K. B. Świętochłowice. Przy dokładniejszym rozpatrzeniu weryfikacji okazało się, że chociaż I. K. B. miał zaległości w składkach, wynoszące 16 zł. to jednak należność ta na czas wyrówna-

na została, padając ofiarą niedopatrzienia władz bokserskich. Obecnie władze te naprawiły swój błąd, unieważniając przyznany tytuł Politycznemu K. S. i przyznając go I. K. B. Świętochłowice. Śląski świat sportowy przyjął z zadowoleniem zmianę decyzji.

Lajos Czeisler w Łodzi

Świetny trener odrodzi drużynę ŁKS.

Uprzykrzyło sobie wreszcie i klubowi ŁKS ciągle niepowodzenia jakich doznawała ostatnio jej drużyna ligowa i postanowiło działać energicznie i nawiązało pertraktacje ze znanym na terenie łódzkim trenerem węgierskim, Lajosem Czeislerem w celu sprowa-

dzenia go do Łodzi. Istnieje nadzieja, że Czeisler przybędzie do Łodzi, by ratować resztki owoców swej pracy. Czeisler wychował ŁKS-owi najlepszych piłkarzy, a uczniowie jego (Galecki, Janczyk) są jeszcze dziś filarami ligowej drużyny.

Obfity sezon szermierczy

Mecz Berlin—Warszawa i wyjazd na Węgry

Kalendarzyk szermierczy zawodów tegorocznych został już ustalony przez Polski związek szermierczy i przedstawia się jak następująco:

3 grudnia: walne zgromadzenie Polskiego związku szermierczego i oficjalne otwarcie sali związkowej.

8 grudnia: zawody kobiece.

9 grudnia: finał drużynowych mistrzostw Polski.

1 — 3 lutego: ogólnopolskie mistrzostwa Śląska w Katowicach.

2 — 3 marca: męskie mistrzostwa Warszawy w szablach i szpadach.

W końcu marca (termin ściśle nieustalony) mecz Warszawa — Berlin w Warszawie.

5 maja: międzynarodowe mistrzostwa Polski pań w Warszawie.

31 maja — 2 czerwca mistrzostwa Polski panów w klasie A w Warszawie.

20 czerwca: finał drużynowych mistrzostw Polski.

Pozatem przewidziany jest w początku maja wyjazd naszych szermierzy (szablistów) na Węgry.

Kalbarczyk na treningu Nie ostoja mu się rekordy Polski

Mistrz Polski w jeździe szybkiej na lodzie, Janusz Kalbarczyk przebywa obecnie w Wiedniu na specjalnym treningu, przygotowując się do sezonu zimowego. Kalbarczyk trenuje razem z rekordzistą świata na 5 klm. Stiplem, którego już raz pokonał i drugą znamienitością byłwiarą Austrii Vazulkiem. Mimo, iż obydwa zdają się być w doskonałej formie, Kalbarczyk nie ustępuje im nawet na krok i jest przekonany, że pozostając pod okiem trenera, będzie mógł z powodzeniem zaatakować światowe rekordy, a już rekordy Polski polecą — zdaniem jego — jak z płatka.

Ruch gra bez przerwy

i buduje stadion reprezentacyjny

Piłkarski mistrz Polski, Ruch, projektuje na grudzień kilka bardzo poważnych międzynarodowych spotkań z drużynami niemieckimi.

Mianowicie w dniach 8 i 9 grudnia zorganizowany zostanie w Wielkich Hajdukach czwórmech piłkarski z udziałem znanej drużyny niemieckiej F. C. Bayern (Monachium), Cracovii i Garbarni. W dniach Bożego Narodzenia 25 i 26 grudnia Ruch zmierzy się z silnym zespołem Sportfreunde - Saarbrücken 05, zaś w dniach 30 grudnia i 1 stycznia gościć będzie u siebie

mistrzowską drużynę Niemiec Schalke 04.

Ruch, dzięki poparciu województwa Śląskiego przystąpił obecnie do budowy reprezentacyjnego stadionu sportowego, budowa którego zakończona zostanie już w lipcu roku przyszłego. Stadion obejmować będzie: boisko piłkarskie, kryte trybuny, obliczone na 5 tys. widzów, miejsca stojące na 40 tys. widzów, bieżnię, basen pływacki, korty tenisowe i boiska dla gier sportowych.

Riger Rund



znakomity narciarz norweski zdobył puchar w Zugspitz.

Kilian — Miethe — Vopel



zdołali w Cleveland (St. Zjedn.) 1. miejsce w 6-dniowych wyścigach rowerowych dla 3-osobowych zespołów.

Kino EUROPA

NARUTOWICZA 20

Początek 4, 6, 8, 10, 15

Clara BOW w filmie HOPLA!

Oddawna niewidziana rudowłosa gwiazda ekranu bardziej pociągająca, uwodzicielska, pikantna i żywiołowa, niż zwykle

100-proc. erotyki
100-proc. pikanterji
100-proc. zmysłowości

najnowsza produkcja FOXA
reżyserował FRANK LLOYD

Walc Wiosenny

Szöke Szakall, Adela Kern, Hans Thimig

Wiednia
upojne
melodje!

Wiednia
uśmiech
i łzy!

Wiednia
urok
i czar!

Stany Zjednoczone znoszą ograniczenia dewizowe! Ameryka chce podjąć normalne stosunki gospo- darcze z całym światem

Republikański nowojorski „Sun” zamieszcza artykuł swego waszyngtońskiego korespondenta na temat zwrotu w polityce finansowej Stanów Zjednoczonych.

Zniesienie ograniczeń kupna dewiz zagranicznych poprzedza zawsze wysiłki w kierunku światowej stabilizacji pieniądza. Decyzja skarbca, usuwająca wszelkie biurokratyczne przeszkody, uniemożliwiające eksport kapitału amerykańskiego zagranicę — z wyjątkiem chyba samego złota i srebra — równo znaczna jest z oświadczeniem, że cały świat musi odtąd wiedzieć, iż dolar amerykański nie boi się ataków spekulantów, ani też żadnych innych przeciwnych wpływów. Równocześnie z ukazaniem się waszyngtońskiej enuncjacji o zniesieniu ograniczeń dewizowych, nadeszła z Londynu depesza, zapowiadająca zniżkę stopy dyskontowej Banku Angielskiego. Anglia nie pragnie nagromadzenia kapitałów, lecz tego dystrybucji w handlu światowym. Oznacza to, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone myślą i działają zgodnie — przynajmniej za pośrednictwem swych systemów bankowych — w kierunku ustabilizowania sytuacji pieniężnej.

Praktycznym skutkiem usunięcia ograniczeń dewizowych przez Amerykę, będzie umożliwienie każdemu amerykańskiemu wysyłania swych pieniędzy zagranicę w ilościach nieograniczonych oraz kupowania zagranicą czego tylko zechce. To zaś udowodni światu, że wszelkie niebezpieczeństwo utraty kapitałów z Ameryki, spowodowane obawą przed inflacją, zostało usunięte.

Listopadowe wybory wykazały, iż zjednoczony naród stoi za prezydentem i że Europa i Ameryka łacińska winny sobie zdać sprawę, iż nadeszła pora rozpoczęcia na nowo handlu zagranicznego przy pomocy stopniowego usuwania przeszkód, które paraliżowały obroty handlowe w ostatnich 18 miesiącach.

Aluzję do dążności rządu uczynił sekretarz stanu Hull w swej mowie przed forum National Foreign Trade Convention, w której oświadczył się za zniesieniem systemu kontyngentów w regulowaniu eksportu i importu. Podobno Francja, która pierwsza tę metodę wprowadziła, poważnie się namyśla nad jej zniesieniem. Oznacza to, być może, że St. Zjednoczone znosząc ograniczenia dewizowe, czynią gest, który pozwoli innym państwom pójść za przykładem Ameryki.

Nie można tu również nie wspomnieć o uwagach, jakie wypowiedział pod wzmiarkowanym zja-

dem p. George N. Peek, doradca prezydenta Roosevelta w sprawach handlu zagranicznego. W mowie swej p. Peek podkreślił, że najsilniejszym czynnikiem w paraliżowaniu handlu zagranicznego są właśnie ograniczenia dewizowe. Skutek tego jest ten, że państwa używają pieniędzy należnych eksporterom bez ich zgody, a nawet przeciw ich woli, i że wypłaty dokonywane są ostatecznie na podstawie warunków państw zagranicznych i według ich upodobań, częstokroć bez procentów, a zato z opłatami i z dyskontem, wyznaczonym przez państwa, a w najlepszym razie regulowanym naskutek narzuconej ugody. O ile chodzi o państwa, które stosują przeciwko St. Zjednoczo-

nym ograniczenia dewizowe, pomysłne rozwiązanie problemu dewizowego powinno być przedwstępny warunkiem rozpoczęcia wszelkich układów handlowych.

Jakiekolwiek będzie rozwiązanie tego problemu z poszczególnymi krajami, pozostaje faktem, że Ameryka uczyniła pierwszy krok w kierunku usunięcia ograniczeń dewizowych, i że państwa, które obstarwać będą przy utrzymaniu takich ograniczeń, skierowanych przeciwko Stanom, mogą się spodziewać specjalnego potraktowania w stosunkach handlowych. Departament stanu w układach z kilkoma mniej szemi państwami zwołna pracuje nad problemem wzajemności i taryf celnych, spodziewając się, iż

uda mu się z tych układów rozwinąć formułę o szerokim znaczeniu międzynarodowym.

Jedno jest pewne, a mianowicie, że St. Zjednoczone poważnie zajmują się problemem handlu zagranicznego. Miliony bezrobotnych po zostają bez pracy skutkiem krachu handlowego. Ameryka może nigdy nie odzyskać sumy 10 miliardów dolarów obrotów w tym handlu, w każdym razie 2,5 miljarda dolarów — to jednak zamała dla niej w nim udział. Gdyby Stany Zjednoczone doszły znów przynajmniej do 5 miliardów dol. obrotu zagranicznego, to setki tysięcy ludzi, pobierających dziś zapomogi państwowe, znalazłyby pracę.

Anonimowe hurtownie zagrożają legalnemu handlowi

Organizacje kupieckie w Wilnie opracowały obszerny memoriał do władz, domagając się podjęcia energicznych kroków w kierunku likwidacji ogromnie rozpowszechnionego na ziemiach północno-zachodnich handlu anonimowego, który coraz bardziej zagraża bytowi handlu legalnego.

O wielkość handlu maskowanego na kresach świadczy najlepiej fakt, iż powstały tu dobrze zorganizowane hurtownie, posiadające na swych usługach dziesiątki agentów.

Rękawiczki łódzkie dla St. Zjednoczonych

W r. ub. dostarczyła jedna z firm włókienniczych poważniejszą partię rękawiczek bawełnianych do Ameryki. Wobec tego, że rękawiczki te cieszyły się wśród odbiorców amerykańskim poważnym popytem, w dniach ostatnich przybyli do Łodzi importerzy amerykańscy, którzy prowadzą obecnie rokowania w sprawie zakupu nowej, znacznej, partii rękawiczek.

Rokowania powyższe są już w stadium realizacji i w najbliższych dniach umowa ostateczna zostanie podpisana.

Zwyżka bawełny w New Jorku

W dniu 26 b. m. nastąpiła na giełdzie amerykańskiej zwyżka notowań bawełny, która kształtowała się od 15 do 18 punktów, co jest tembardziej charakterystyczne, że już od dłuższego czasu notowano na giełdzie tendencję stałą.

Zwyżka bawełny w Ameryce pociągnęła również za sobą zwyżkę na innych giełdach. Notowania Liverpoolu zwyżkowały od 8 do 10 punktów, w Bremie od 25 do 30 punktów, w Aleksandrii od 24 do 25 punktów.

Bank Włoch podwyższył stopę dyskontową

Bank Włoch podwyższył stopę dyskontową z 3 proc. do 4 proc., stopę lombardową zaś z 3 i pół do 4 i pół proc.

Krok ten potwierdza opinię o wstępującym ostatnio procesie podrożeń kredytu we Włoszech.

Podwyżka stopy jest jednocześnie komentowana, jako środek mający zahamować odpływ kapitałów z Włoch.

TEATR ROZMAITOSCI

Cegielniana 27, tel. 112-25.
Gościnne występy słynnego artysty
KURTA KATSCHA
Dziś, w środę, o g. 9.15 w.
po cenach ulgowych
„Spór o sierżanta Grissę”
Jutro, w czwartek poraz ostatni
„Fräulein Doktor”
cały parter 1 złoty

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5.29	5.28
Budowlana	45.—	44.75
Dolarówka	53.—	52.75
Inwestycyjna	114.50	114.25
Stabilizacyjna	67.75	67.50
Bank Polski	93.—	92.50
Tendencja utrzymana.		

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Zyto 14 — 14.25, pszenica 18.25 — 18.75, jęczmień przemysłowy 19.50 — 20.50, jęczmień browarowy 17 — 17.50, owies jednolity 15 — 15.50, owies zbierany 13.75 — 14.25, mąka żytnia 1) 21 — 22, mąka żytnia 2) 22 — 23, mąka pszenna 28 — 30, otręby żytnie 8.50 — 8.75, otręby pszenne 8.25 — 8.50, otręby pszenne grube 8.50 — 9, rzepak 39 — 41, groch Victoria 46 — 50, makuch lniany 18.50 — 19.50, makuch rzepakowy 14 — 15, arut soya 20.50 — 21.

Uspokojenie ogólne stałsze.

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Berlin 213.25 (— 5), Belgia 123.65, Holandia 358.30 (— 5), Kopenhaga 118.20 plus 30, Londyn 26.43 (— 1), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5.30.25 (— 0.25), Paryż 34.93.50, Praga 22.13, Sztokholm 136.45

(plus 5), Szwajcaria 171.60 (— 15), Włochy 45.25 (— 1). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 186.60 (— 15), szyling austriacki 9.60 (plus 10), korona czeska 21.55 (plus 13), floreny holenderskie 358.30, gulden gdański 172.40, frank francuski 34.94, frank szwajcarski 171.40 (— 10), funt angielski 26.50, dolar 5.29, rubel złoty 4.99.25, dolar złoty 8.91.50, rubel srebrny 1.66, bilon 0.76. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.27.

AKCJE.
Na rynku akcyjnym tendencja była nieco mocniejsza, przy obrotach nadal ograniczonych. Notowano: Bank Polski 93.50 (plus 50), Lilpopy 10.20 (plus 5), Starachowice 12.40, Haberbusch 35.25 — 35.50 plus 50).

PAPIERY PROCENTOWE.
Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną i 7 proc. listami m. Warszawy 1933 r. Notowano: 3 proc. budowlana 45, 4 proc. dolarowa 53.10 (plus 10), 4 proc. inwestycyjna zwykła 114.25, 5 proc. konwersyjna 63.75 — 64 — 63.50 (plus 25), 5 proc. Warszawy nowe 59.38 — 58.50 — 59, 5 proc. Częstochowy nowe 48, 5 proc. Łodzi nowe 51.25 (plus 25), 5 proc. Siedlec nowe 38.75 (— 75). Transakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. śląska 66.25, 8 proc. dillonowska 85.50, za 7 proc. dola-

rową warszawską chiano płacił 64.25.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 12.70 grudzień 12.45 styczeń 12.51 luty 12.54 marzec 12.58 kwiecień 12.57 maj 12.59 czerwiec 12.56 lipiec 12.53 sierpień 12.40 wrzesień 12.27 październik 12.18

NOTOWANIA BAWELNY NOWY ORLEAN

loco 12.75 grudzień 12.45 styczeń 12.53 marzec 12.60 maj 12.59 lipiec 12.53 październik 12.16

LIVERPOOL.

loco 6.98 listopad 6.78 grudzień 6.73 styczeń 6.75 luty 6.74 marzec 6.73 kwiecień 6.71 maj 6.70 czerwiec 6.68 lipiec 6.66 sierpień 6.58 wrzesień 6.52 październik 6.46 listopad 6.45 grudzień 6.44 styczeń 6.44

Egipska: loco 9.15 listopad 8.93 grudzień 8.72 styczeń 8.75 marzec 8.74 maj 8.70 czerwiec — lipiec 8.65 październik 8.50

Upper: loco 7.63 listopad 7.46 grudzień 7.48 styczeń 7.48 marzec 7.49 maj 7.51 lipiec 7.45 październik 7.42

BREMA.

loco 14.70 grudzień 13.51 styczeń 13.84 marzec 14.25 maj 14.40 lipiec 14.50

ALEKSANDRIA.

Sakellaris: styczeń 16.28 marzec 15.95 maj 15.98
Ashmouni: grudzień 13.50 luty 13.51 kwiecień 13.55 czerwiec 13.55 październik 13.28

Nieporozumienia wspólników doprowadziły do upadłości przedsiębiorstwa

Abram Smolarski i Szlama Aron Wajtraub prowadzili przedsiębiorstwo p. f. „Gilza”. Wytwórnia ustników papierowych (Piotrkowska nr. 44), Gedalja Smolarski, właściciel drukarni wykonywał wszelkie roboty dla firmy „Gilza” i jako zainteresowany poręczał za długi firmy.

Przed kilku tygodniami wspólnicy, na skutek nieporozumienia, rozeszli się, przyczem jeden z nich zabrał z lokalu firmy wszystkie kwity inkasowe odbiorców na sumę 11.300 zł., jak również książki prowadzone przez spółkę oraz część ci zapasowe maszyn. Wskutek powyższego przedsiębiorstwo nie mogło pracować i pełnomocnik firmy zgłosił wniosek o ogłoszenie jej upadłości.

Sąd ogłosił upadłość firmie „Gilza”, w. Smolarski i Wajtraub oraz jej wspólnikom osobicie — Szlamie Aronowi Wajtraubowi Abramowi Smolarskiemu i Gedalji Smolarskiemu.

Upadłych oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania

się raz w tygodniu.

Jednocześnie sąd nakazał opiekować wszystkie ruchomości i rzeczy upadłej firmy gdziekolwiek się one znajdują.

Wyrokowi nadano rygor natychmiastowej wykonalności i zakomunikowano prokuratorowi sądu okręgowego.

Papiery polskie zwyżkują

pod wpływem wzmocnienia kursów w N. Yorku

Otwarcie giełdy n.-jorskiej wykazało mocniejszą tendencję dla papierów polskich, szczególnie dla pożyczki stabilizacyjnej, której notowanie osiągnęło dol. 113. W związku z tem i na rynkach polskich papierów ten notowano przy tendencji mocniejszej i sytuacji wyczekującej tembardziej, iż transakcje uzależniano od zamknięcia giełdy w N.-Yorku, która zwykle w takich wypadkach decyduje. Wobec tego, że zamknięcie w N.-Yorku notowało kurs ten w wysokości dol. 113.59, a więc o 1.5 dol. wyżej, aniżeli otwarcie, mocniejsza tendencja utrzymała się nadal, co znowu wpłynęło na zwyżkę notowań.

Pomimo mocniejszej tenden-

cji obroty w ciągu dnia wczorajszego były niewielkie, jakkolwiek chętnych nabywców było niewiele, posiadacze papieru tego nie kwapili się z podażą.

Z pożyczka stabilizacyjną zwyżkowały również pozostałe papiery państwowe oraz listy zastawne, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy 5 proc. m. Łodzi. Orientacyjne kursy kształtowały się następująco: 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej 68—67.50, 4 proc. pożyczki budowlanej 46—45, 4 proc. pożyczki inwestycyjnej 117—115, 5 proc. listy zastawne m. Łodzi złote z r. 1933 — 51.50 — 51.

BANK HANDLOWY W ŁODZI

Spółka Akcyjna :: Kościuszki 15

przyjmuje za niewielką opłatą

**na przechowanie
kufry, walizy, kosze i t. p.,**

które lokuje w urządzonym według wymagań nowoczesnej techniki skarbcu.

Prof. Zieliński w Łodzi

na akademii poświęconej kampanii przeciwgruźliczej

Konkurs na najlepsze wypracowania o gruźlicy wśród młodzieży szkolnej

W sali konferencyjnej wydziału zdrowotności publicznej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem naczelnika dr Skalskiego posiedzenie prezydium komitetu wykonawczego, organizującego w Łodzi i na terenie województwa łódzkiego „Dni przeciwgruźlicze”.

Posiedzenie poświęcone było sprecyzowaniu programu akcji zwalczania gruźlicy, oraz uchwaleniu instrukcji dla przewodniczących poszczególnych sekcji.

Kampanja przeciwgruźlicza w ogólnym zarysie przedstawia się następująco:

Sekcja szkolna rozpocznie akcję na terenie wszystkich szkół z dn. 1 grudnia r. b. W czasie kampanji nauczycielstwo wygłaszać będzie pogadanki na temat gruźlicy. W tym czasie ogłoszony będzie dla uczniów konkurs na najlepsze wypracowanie, poświęcone zagadnieniu walki z gruźlicą. Za najlepsze wypracowania przewidziano szereg nagród, jak: 1) 4-otygodniowy bezpłatny wyjazd w czasie lata, 2) narty, 3) łyżwy, 4) modele aeroplanów i szybowców.

Co się tyczy sekcji odczytowej, przygotować ona musi na okres trwania kampanji przeciwgruźliczej 12 publicznych i 5 przez radio. Pierwsze odczyty przez radio wygłoszą pp. Skalski p. t. „O znaczeniu dni przeciwgruźliczych”, dr. Rejterowski — „O zapobieganiu gruźlicy” i dr. Stańczyk — „O gruźlicy”.

Program sekcji urzędniczej obejmuje propagandę walki z gruźlicą wśród sfer urzędniczych, oraz sprzedaż znaczków i nalepek w urzędach i instytucjach.

W dniu 1 grudnia r. b. komitet honorowy i wykonawczy „Dni przeciwgruźliczych” wyda odezwę do społeczeństwa, na-

wołującą do wzięcia czynnego udziału w akcji.

Jednocześnie rozpocznie się sprzedaż nalepek, które komitet otrzymał w ilości 150 tys. szt. po 10 gr. i 5.000 sztuk po 1 zł. Dokonane obliczenia wykazały, że gdyby każdy 6 mieszkawca kupił znaczek, — wszystkie nalepki zostałyby rozsprzedane.

W dniu 6 stycznia odbędzie

się akademja, w której weźmie udział prof. Tadeusz Zieliński i Zaprośzenie prof. Zielińskiego do Łodzi ma na celu ściągnięcie na reprezentacyjną akademję przeciwgruźliczą jaknajszerszych rzesz publiczności.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym, na akademję przeciwgruźliczą przybyła do Łodzi znakomita pisarka, p. Zofja Nałkowska. (g)

Co usłyszymy dziś przez radio?

6,45 Ginnastyka i muzyka z płyt.
12,10 Koncert zespołu salonowego.
13,05 Fragmenty z op. „Mignon” Thomasa.
15,40 Fragment teatralny.
16,00 Koncert zespołu salonowego.
16,45 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
17,00 Audycja związku młodzieży ludowej.
17,25 „Dlaczego należymy do organizacji kobiecych?”
17,35 Piosenki w wyk. Zofji Tucker (płyty).
18,00 Muzyka.
18,15 Recital śpiewaczy Tawroszewicza.
18,45 „Czy istnieją niezmiennie

prawa gospodarze”.
19,00 Arje i pieśni.
19,20 Pogadanka aktualna.
19,30 Utwory na cytrze harfowej.
20,00 Muzyka salonowa w wyk. oktetu Squire’a (płyty).
21,00 Koncert szopenowski w wyk. Sztompki.
21,30 Muzyka (płyty).
21,40 Koncert chóru Dana.
22,15 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Hamburg (332)
23,25 Sonaty skrzypcowe Veracinięgo A-moll i Mozarta C-dur
Lipsk (382)
21,10 Symfonia C-moll Brucknera.

Bukareszt (365)
19,20 Kwartet smyczkowy F-moll Beethovena.

Budapeszt (550)
22,40 Symfonia „Jowisz” Mozarta, Koncert fortepianowy D-dur Beethovena w wyk. Takacsa, Uwertura „Karnawał rzymski” Berlioz.

OBCHÓD W ZWIĄZKU POW.
W dniu 29 listopada r. b., t. j. w czwartek, o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu własnym, ul. Sienkiewicza 28 (róg Moniuszki 11), obchód rocznicy powstania listopadowego. Uroczystość ta jest przeznaczona dla członków związku, którzy są proszeni o bezwzględne przybycie, przyczem członkowie ich rodzin będą mile widziani. Wstęp bezpłatny.

W programie przemówienie o. licznosciowe oraz część artystyczna.

RYGAWAR GUM..?

„WIZO”.

Dziś, w środę, dnia 28 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym (Sienkiewicza 26) odbędzie się herbata towarzyska, podczas której znany filozof i artysta dr. Alfred Nosig będzie mówił n. t. „Żydostwo a idea pokoju”. Zagai dr. Z. Ellenberg. Wstęp bezpłatny dla członków i wprowadzonych gości.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, w czwartek i w piątek w dalszym ciągu Igo Sym we frywolnej komedji Spitzera „Miłość bez słów”.

W próbach ostatni wielki sukces teatrów paryskich „Ten, który wrócił”.

26 DNI W TEATRACH MOSKIEWSKICH.

Pod powyższym tytułem wygłosi reżyser H. Szietyński ciekawy odczyt w teatrze miejskim, w niedzielę o godz. 12-ej w pol. Prelegent podzieli się ze słuchaczami wrażeniami jakie odniósł w teatrach moskiewskich, w czasie swego pobytu w stolicy dzisiejszej Rosji.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś „Spór o sierżanta Griszę” z Kurt Katschem.

W niedzielę, 2 grudnia o 12 w pol. wobec wielkiego powodzenia powtórzona będzie bajka p. t. „Zaklęte trzewiczki”.

POKAZ MODY KARNAWAŁOWEJ

Jak już donosiliśmy, w dn. 6 grudnia odbędzie się w sali Małinowej Grand - Hotelu pokaz mody karnawałowej, połączonej z dancin-giem. Pokaz wywołał wśród elegancji publiczności duże zainteresowanie.

resowanie, zwłaszcza, iż weźmie w nim udział cały szereg wybitnych firm, nadających ton łódzkiej modzie.

SALA FILHARMONJI

tel. 213-84

W niedzielę, dnia 2 grudnia o godz. 8.30 wiecz.

Wielki Festival Taneczny

z udziałem:

Ruth Sorel-Abramowicz i Georg Groke

Odnaczeni Najwyższą Nagrodą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i złotym medalem.

Program zupełnie nowy.

Bilety w cenie od 1.- zł. do nabycia w kasie Filharmonji.

KONCERT ANTOSIA WASERMANA.

Jutro, w czwartek wystąpi z jedynym koncertem fenomen pianisty - kompozytor Antos Waserman, w sali filharmonji. Koncert wywołał zrozumiałe zainteresowanie w naszym mieście przez wzgląd na 7-letniego artystę - kompozytora. Pozostałe bilety w cenie od 1 zł. do nabycia w kasie filharmonji.

Mydło Bebe szofmana dla dzieci - niezastąpione

Kobiety w sztuce międzynarodowej

Wystawa plastyczek w salonach I. P. S.

Łódzki IPS. zgotował miłośnikom sztuki naszego miasta przyjemną niespodziankę w postaci „II międzynarodowej wystawy plastyczek, zorganizowanej przez międzynarodowy komitet sztuk pięknych.”

Protektorat nad wystawą objęli minister oświaty, p. Jędrzejewicz, ambasador W. Brytanji, sir Erskine, ambasador Francji, p. Laroche, ambasador Italji, p. Bastianini, poseł pełnomocny Czechosłowacji p. Girs, poseł pełnomocny Węgier de Matyska, minister pełnomocny Rumunii, p. Cadere i in.

O celach wystawy międzynarodowej, urządzonej pod auspicjami tak wysokich dostojników, pisze p. Antonietta Paoli Pogliani, przewodnicząca sekcji sztuk pięknych w Rzymie w swojej przedmowie do pięknie wydanego katalogu, co następuje:

„Zadaniem naszym jest, aby kobieta — siewca pokoju — pracą swą przyczyniła się do stworzenia warunków zapewniających ludzkości na całym świecie byt spokojny i szczęśliwy. Cel ten wydaje się być może dość odległy w chwili obecnej, przeciążonej tak poważnymi problemami ekonomicznymi i politycznymi — uważam jednak, że każdy może i powinien wziąć udział w kształtowaniu losów na-

rodów, gdyż w pracy tej drobne nieraz pozornie fakty okazują się mogący być wielkiej wagi”.

Zgadźmy się z przewrotną myślą p. Pogliani. Ale dlaczego degraduje ona sztukę do rzędu mało znaczących czynników pokojowych, które dopiero okazać się mogą instrumentami „wielkiej wagi”, skoro sama wystawa, jednocząca reprezentantki siedmiu państw, jest dość wymownym dowodem konkretniej realizacji tych szczytnych haseł? A przedewszystkiem dlaczego kobiety uzurpują sobie wyłącznie prawo do siania pokoju i jaki ma przeto sens organizowanie międzynarodowego związku plastyczek, jeśli nie jest oparty na ideologii jakiejś specyficznie feministycznej sztuki?

Niema sztuki kobiecej i sztuki męskiej. Wiele artystek, biorących udział w obecnej wystawie zdradza męski temperament i przeciwnie — znamy wielu malarzy, których twórczość znamionują cechy „kobiece”.

Na podstawie międzynarodowej wystawy plastyczek trudno wyrobić pełny pogląd na poziom sztuki reprezentowanych krajów, gdyż z jednej strony Polska i Włochy wystawiły nieproporcjonalnie wielką ilość eksponatów, z drugiej zaś

strony Czechosłowacja i Francja nadesłały prace zaledwie kilku malarzy.

Niemniej jednak należy skonstatować, że w malarstwie kroczymy w pierwszych szeregach, że sztuka angielska, włoska i francuska jest kulturalna i dojrzała, zaś maza plastyczek węgierskich, a zwłaszcza czeskich i rumuńskich, szuka jeszcze form wypowiedzenia się na płótnie, choć nie jest pozbawiona możliwości a nawet talentu.

Malarstwo czeskie jest przyjemne, ale niezdecydowane. Usiłują nas one przekonać kolorystycznymi, lecz nieopanowanymi pejzażami, szablonowymi martwymi naturami, drzeworytami i ekslibrisami. Lecz poza ramy przeciętności czeski nie wychodzą. Wyróżnia się wśród nich tylko Vlasta Ambrožowa udanym pejzażem morawskim „Ghetto w Lestice” i fowizmową martwą naturą, którą zaliczyć należy do dzieł czysto eksperymentalnych. Niezły jest obraz „Nastrój” Marty Drabkowej, przemawiający do wyobraźni romantycznych natur swą dekoracyjnością.

Wszystkie francuski (6) nasiąkły kulturą swego kraju. Niektóre jednak mają na sobie tylko politurę — powierzchowną wytworność (Joubert Andre, Marguerite de Bayser - Gratry). Prawdziwym jednak ewenementem jest nieprzeciętna Adrienne Jonclard. Jej szkice węglem „Pokrzyzy” świadczą

(chwyty techniczne) o całkiem dojrzałym temperamencie. Również w akwareli („Sadzawka”) daje ona dowód dojrzałości artystycznej. Impresjonistycznym obrazem Anny Marji Camax - Zoegger nie byłem zachwycony, choć dzieła jej zdobią państwowe galerie francuskie. Takich płócien oglądać można w Galerii Luxemburskiej tysiące. Nie można jednak artystce odmówić poważnych walorów i bezwzględnie dobrego smaku. „Paryż wieczorem” Heleny Marre sprawia korzystne wrażenie.

U włoskich malarzy czuje się, iż tworzą żywiołowo i nie boją się oryginalności i jaskrawości. Siła kontrastu jest ulubioną metodą Marji Grandinetti Mancuso. Uwidacznia się to najdosadniej w „Czarnym portrecie”. Natomiast razi zbyt drobiazgowo i pieszczotliwie pielęgnowanie twarzy, dochodzące do absurdu. „Różowa filiżanka” jest już bardziej równa w kolorystyce. Niebanalny jest szaro - zielony „Banan” i inne obrazy Giny Ventura. Wyróżnić jeszcze należy „Moją modkę” Zofji Obiostri, która jest ciepła w tonacji i świetna w uchwycie wyrazu. Rece portretu są wprost arcydziełem. Krajobrazy morskie Marisy Mori są dobrze skomponowane. Leonetta Pieraccini b. słaba.

O wielu malarzach polskich pisaliśmy już w swoim czasie. Mielśmy o nich dobry sąd i dziś możemy tylko powiedzieć, że nie zawio-

dły. Czy to Stanisława Centnerszwerowa (pejzaże huculskie), czy Gizela Hufnaglowna (świetny „Złoty dom”), czy Michalina Krzyżanowska, Janina Konarska (drzewo ryt), Mery Litauer, Jadwiga Przeradzka, Marta Podoska („Wilk morski”) i tekturowy obraz „Wieża kaszubska” — każda z swoim stylem dała co najlepsze i najlepiej przemyślane kompozycje. Szczególnie dobre wrażenie wywierają polskie portrety i drzeworyty, niezwykle malarskie i współczesne. Rewelacją jest żłty portret „Karnawał” Katarzyny Ziegler.

Wystawa węgierska jest b. rachityczna. Jedynie Elisabeth Lorant jest wyjątkiem. Mamy tu do czynienia z oryginalnym talentem („Tennis” i „Wieża węgierska”).

Anglia imponuje sumiennością i wysoką kulturą. Wybija się zdecydowanie Margaret Mice Coats swymi uroczymi akwarelami („Święta górka”) i Sara Dibain. Utalentowana są p. Rose Helen Alison i Vera Waddington.

Jedyna rumunka, której płótna mogą się podobać, to Moga Dymitrescu („Wieżniacy”). Bardzo ciekawy jest także prymityw „Madonna” oraz „Cyganin” Cecylii Cutescu-Storck. Malarki rumuńskie mają pozatem cały szereg udanych martwych natur, których nie można pominąć milczeniem.

Wystawa zasługuje na powodzenie, jakim się zresztą cieszy.

St. Gel.

Pióra i Reperacje po najniższej cenie poleca

„JERZY MILL” 6-go SIERPNIA 1

Własny warsztat reperacyjny. Uwaga! Już wkrótce do nabycia Pióra o nowym systemie Dr. Jungh'a

Teatr „BANDA”
KILINSKIEGO 124. Tel. 240-38
pod kier. art. Jerzego Borońskiego

Dziś i dni następnych!

Poraz pierwszy w Łodzi!

Udział biorą:

„od A do Z”
Leo Fuks,

Wielka rewja w 2 częściach 18 obrazach, pióra Tuwima, Hemara, Własta, Toma i innych
Gordez, Różyńska, Soboltówna, Suchcicki, Wojnar, Lenk, Rytowski oraz zespół baletowy.

Początek o godz. 7.45 i 9.45. W soboty i niedziele o 5.45, 7.45 i 9.45. Dojazd tramwajami 0, 4, 6, 10 i 17. — Ceny od 75 gr.

ZAMIANA!

SPRZEDAŻ!

WIELKA PRZYSZŁOŚĆ! NOWA RABKA

(stacja kolejowa GŁÓWNO)

Nazwa i plany zatwierdzone przez władze. — Idealne miejsce do letniskowa. Wspaniałe lasy sosnowo-liściaste, w bliskości ŁODZI. :: Działki ogólnej pow. 55.000 m². zamienię na dom w Łodzi lub sprzedam. — Cena wyjątkowo niska.

Bliskich szczegółów udziela Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115, telef. 509-72 i 509-73.

SPRZEDAŻ!

ZAMIANA!

Dr. med.

M. Rundszejn

AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECIE
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 10—12 i od 4—7.

TELEFON

123-33

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
czynne w dzień i w nocy
Legjonów 6 (Zielona)

Dr. med. **HELLER**

Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.
w niedziele od 11—2 po poł.
dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 10—12 i 4—8 w.
Andrzeja 4, tel. 220-92

KUPUJĘ I SPRZEDAJĘ

używane meble, dywany, kryształ, porcelany, brzozy, maszyny do pisania i do szycia, futra, garderoby i różne sprzęty domowe

PŁACĘ NAJWYŻSZE CENY
A. Wajcman,

Sienkiewicza 6, tel. 191-00
prywat. mieszk. przy sklepie.

UWAGA: Meble najnowszych modeli pierwszorzędnej jakości stale na składzie. Ceny najniższe.

Do akt. Nr. Km. 1755/34

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5 Leon Wąsowski zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 10 grudnia 1934 r. o godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do f. „S. Hamburgski” w jego lokalu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 42 składających się z maszyn oszacowanych na łączną sumę zł. 600 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 22.11. 34
Komornik (-) Leon Wąsowski

DOM MAŁY

kupię—wpłacę zł. 5.000 gotówką, do 10.000 zł. weksłami zagwarantowanymi, płatnymi po 500 zł. miesięcznie, (ewent. z długoterminowym zadłużeniem). Oferty tylko szczegółowe dla „Warszawianki” do „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, Warszawa, Krak. Przedm. 9.

Do akt. Nr. Km. 1257/34 r
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 5 Leon Wąsowski zamieszkał w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 10 grudnia 1934 r. o g. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Abrama Gelede w jego lokalu w Łodzi przy ul. Kilińskiego 60 składających się a lampy, 2 firanki, kredensu, wieszaka, szafy, kredensu, otomany, stołu, 8 krzeseł, segora, 2 szaf, umywalki i szafek oszacowanych na łączną sumę zł. 830 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 22.11. 1934 r.
Komornik (-) Leon Wąsowski

Gabinet kosmetyki
legionowej i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.

Uzupełnienie wszelkich defektów cery.
Uzupełnienie bezpowrotnie i bez śladów wypadających włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

Dypl. Gabinet Kosmetyczny
R. WOLMANOWEJ

ZAWADZKA 12. Tel. 235-01.

Zachowa Ci, Pani, wspaniałą młodzież! — Pielęgnuje twarz synt. Cediba. Usuwa bezpowrotnie defekty cery, łupież i wypadające włosy najnowszą radykalną metodą. PORADY BEZPŁATNE.
Lekarz na miejscu.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wahodzące w zakres czyszczenia szyb, frote rowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę

Ceny niskie.
Tel. 108-47 przyw. firmy RESTEL
Czynny do godz. 7-ej.

**Centralna Ładownia
Akumulatorów**

Łódź

RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

Ogłoszenia drobne

Różne

ZGRABNE MODELKI poszukiwane do rewji mody. Telefon 232-96 od 3—5.

SKRADZIONO wraz z różnymi dokumentami następujące weksle: 1) Zł. 100, pl. 30 listopada 1934 roku z wystawienia A. Dziadek w Łodzi, ul. Żydowska 8, na zlecenie firmy „Irbero”; 2) Dwa weksle po zł. 50.—, płatne w dniu 3 i 10 lutego 1935 r. z wystawienia M. Gruszka w Łodzi, ul. Podgórska 2. Powyższe weksle unieważniam. Proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Dyskrekcja. A. Lasman, Łódź, ul. Piotrkowska 116, m. 25.

Leczenie

krótkimi falami radiowymi

Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d. w gabinecie terapii fizycznej Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 184-21

Jedyny
nożyk
do
twardego
zarostu



Lokale

ODDAM pokój ciepły, słoneczny z wygodami przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem lub bez. Piarowicza 7, m. 14. Obejrzej 3—5 i 8—9.

Dr. J. HANDZEL
Ortopeda (choroby kości stawowe)
SIENKIEWICZA 20 (u wylotu Moniuszki). Tel. 141-41. Przyjm. od 4—6.

HILDE HANDZEL
Specj. wiedeńska gimnastyka leczniczo-ortop. (skrzywienia kręgosłupa, dzieci fiz. niedorozwinięte)
SIENKIEWICZA 20. Telefon 141-41.

Z KLATKI schodowej frontowy słoneczny umeblowany pokój do wynajęcia. Wólczańska 37, m. 22.

POSZUKUJĘ 4-pokojowego mieszkania w śródmieściu. Telefonować 176-71 w godz. 14-20.

Instytut de Beauty

romd

Piotrkowska 121

poprzednia oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

Kino Teatr

MIRAZ

11 listopada 16

(Konstantynowska)

Dziś i dni następnych!

Wsp. niały film kryminalno-salonowy, wytwórni Wiedeńskiej, mówiony i śpiewany po niemiecku p. t.

Niebieskie Ptaki

Dramat o niebywale silnem napięciu

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i PAT-a

Ceny miejsc III m. 54 gr., II m. 85 i I m. zł. 1.09. Balkon 75 gr. Łoże 1.30 i 1.60

Kino-Teatr

„METRO”

PRZEJAZD 2

Początek o godz. 4-ej

Dziś i dni następnych!

Wspaniała komedia, zupełnie nowego typu

z Harold Lloydem

Poraz pierwszy w Łodzi!

KOCI PAZUR

Humor, wynikający przedewszystkiem ze samej treści dowcipnego i ciekawego scenariusza. Nadpr. Tyg. Paramountu i Pata. Passe-part. i ulg. prócz urzęd. nieważne

Kino-Teatr

„ADRIA”

GLÓWNA 1

Początek o g. 3-ej

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-asfaltowy (strona 5 asfalt) 1-asz strona 2 zł. Reklamy tablicami redakcyjnymi zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 asfalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sączynowe i sądlubnowe 12 zł. Ogłoszenia samolejące obliczane są o 50% drożej, fir.m. sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor gda.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwa sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101